Nr. 198. Dnia 9 Września 1872 r. Poniedziałek. Dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k 5 na miesiąc.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od **11-ej rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Gorgonjusza.
Wtorek: Ś. Mikołaja z Tolentynu.
Środa: ŚS. Teodory Pok. i Prota.
Czwartek: ŚŚ. Walerjana i Salezego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 25
Zachód „ „ 6 „ 29

Długość dnia godzin 13 minut 4
Ubyło „ 3 „ 41.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: Ś. Maurycjusza, B.
Sobota: *Podwyższenie Ś-go Krzyża.*
Niedziela: *17 po Św.* Ś Nikodema K. i Im. M.
Poniedziałek: Ś. Cyprjana.

— Wczorajsza uroczystość Narodzenia N. M. P. przypadająca jednocześnie z oktawą uroczystości Pocieszenia N. M. Panny ściągnęła tłumy pobożnych do Świątyń Pańskich, a mianowicie do tych, gdzie odbywały się uprzywilejowane Nabożeństwa odpustowe.

W kościele parafialnym S-ej Trójcy na Solcu uroczystość Narodzenia N. M. P. obchodzoną bywa pierwszorzędnem Nabożeństwem odpustowem, to też już w wigilję uroczystości po odprawionych Nieszporach z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odśpiewaną została o godz. 7-ej wieczorem jutrznia, po której nastąpiła uroczysta processja na zewnątrz kościoła przy niezliczonym tłumie pobożnych. Celebrował takową i Nieszpory odprawił administrator miejscowej parafji JX. Jasionowski, zaś dnia następnego w czasie samej uroczystości Wotywę odpustową przed ołtarzem Boga-Rodzicy Dziewicy odprawił JX. Michalski, który następnie w czasie Nieszporów głosił Słowo Boże. Summę celebrował JX. Jasionowski administrator kościoła, w czasie której tekst ewangelji świętej wykładał JX. Kalicki, który też na zakończenie uroczystości odprawił Nieszpory z processją na zewnątrz kościoła, poczem udzielił tłumnie zebranemu ludowi błogosławieństwo N. Sakramentem.

Kościół S go Ducha, który wspomnioną uroczystość obchodzi z oktawą, rozpoczął wczoraj swoje tygodniowe Nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu, w czasie którego Wotywę i Nieszpory odprawił JX. kanonik Ballach, Summę celebrował JX Trajdasiewicz. Słowo Boże tak w czasie Summy jak i podczas Nieszporów wygłaszał JX. Englisz.

Kościoły: Ś go Jacka i Ś ej Anny, obchodziły również uroczystość wczorajszą odpustowem Nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu. W pierwszym celebrował Summę JX. Wierzbicki, Nieszpory JX. Maciejewski, Wotywę odpustową odprawił i słowo Boże wygłosił JX. Jasiński.—W drugim celebrował Summę JX. Czaczkowski, w czasie której kazanie wypowiedział JX. Czepulewicz, który też odprawił i Nieszpory. Słowo Boże w czasie Nieszporów głosił JX. Bartłomiejewski.

— W kościele Ś. Marcina przy ulicy Piwnej, przez trzy dni ubiegłe odprawiało się 40-to godzinne Nabożeństwo na cześć uroczystości Pocieszenia N. Marji Panny, które w dniu wczorajszym solennie zakończonem zostało. Świątynia ta jakkolwiek dość obszerna, niebyła w stanie pomieścić wszystkich pobożnych, tak, że część ulicy Piwnej wprost kościoła zatamowaną była zgromadzonym ludem, oddającym cześć N. Marji i słuchającym słowa Bożego, które się rozlegało w murach Świątyni, opiewając chwałę Boga Rodzicy Dziewicy. Summę celebrował tam JX. Bięczkowski, Słowo Boże w czasie Summy głosił JX. Bogdan, podczas Nieszporów niedawno wyświęcony kapłan JX. Sędziakowski. Po skończonej procesji, której towarzyszyły liczne bractwa miejscowe z jarzącem światłem, oraz szereg dziewic w bieli, i po udzieleniu błogosławieństwa N. Sakramentem, dawano do ucałowania święte relikwie.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś. Józefa (wprost ulicy Królewskiej), licznie zebrani amatorowie pod przewodnictwem Al. Jareckiego, wykonali w czasie Summy mszę St. Moniuszki nazwaną przez autora „Piotrowińską“ od wsi Piotrowina, miejsca słynnego cudem Ś-go Stanisława Biskupa, dokąd nieodżałowany nasz mistrz miał zamiar na wczorajszą uroczystość Narodzenia N. P. Marji, pobożną odbyć pielgrzymkę.

— W dniu 26 sierpnia (7 września) jako w dniu uroczystej rocznicy świętej koronacji Ich Cesarskiej Mości, odbyło się Nabożeństwo solenne w warszawskiej katedrze prawosławnej o godzinie 11-tej z rana, oraz w katedrze katolickiej Św. Jana i w świątyniach innych wyznań o godzinie 9 i pół z rana.—Wieczorem dane było w Teatrze Wielkim widowisko bezpłatne i miasto uilluminowanem zostało. (Dz. W.)

—Q— Bracia Ricci (Ludwik i Fryderyk) których karjera muzyczna tak smutnie się skończyła (pierwszy umarł w szpitalu obłąkanych w Pradze,— drugiego atak apopleksji zaskoczył w karecie pocztowej w drodze z Warszawy do Petersburga)— mieli swoje chwile świetnej nawet popularności.—Przyczyny powodzenia jakiem cieszyły się ich opery,— po większej części *buffy*, szukać należy nie w oryginalności pomysłów, ani też w bogactwie treści muzycznej, ale w pewnego rodzaju *rossinizmie* odmłodzonym, i podanym z przyprawą zręcznej instrumentacji, publiczności, która jeszcze z uwielbieniem słuchała każdego frazesu, przypominającego choć słabem echem, ten nieśmiertelny wybuch śmiechu, zwany „Cyrulikiem sewilskim.“ Szczęśliwsi od Caraffy, którego cały repertuar oper, do tego stopnia był hołdem dla autora „Wilhelma Tella,“ że Rossini powierzał mu pod koniec swego życia próby z własnych oper, zapytując od czasu do czasu — „jakże tam idzie *twoja* „Semiramida?“— szczęśliwsi, powtarzamy, od hrabiego kompozytora, bracia Ricci potrafili utwory swoje przeprawić i przez ocean i zbierać przez pewien czas oklaski na obu półkulach. Do oper tak sympatycznie przyjmowanych we Francji, we Włoszech i w Nowym Yorku należy odśpiewana w piątek na scenie teatru letniego „Crispino e la Comare,“ a raczej, według różowego afisza „Doktór Kryspin.“

* * *

Urzędowy fabrykant libretów do nowoczesnych oper włoskich,— p. Piave, zapragnął w treści „Doktora Kryspina“ spleść dwa żywioły: komiczny i fantastyczny. Jeżeli amalgamat taki, zręcznie jest dokonany, — ułatwia znacznie zadanie kompozytora, który w ogólnym kolorycie potrzebuje tylko umiejętnie trzymać się półcieniów. Dwa pierwsze akty zdawały się zapowiadać szczęśliwe połączenie tych dwóch pierwiastków. Biedny szewc-partacz, Kryspin i żona jego Anusia prowadząca drobny jakiś handelek, znajdują się w położeniu graniczącem z nędzą. Łatanie starych chodaków, i zarobek ze sprzedaży drobiazgów, nie zapewniają młodej parze najlichszej egzystencji, o czem dowiadujemy się najprzód z charakterystycznej piosenki szewca, bardzo dobrze obmyślanej, a potem z duetu jego z Anusią, w którym melodja unisono przyjemnie się słucha. Drapieżni wierzyciele natarczywie dopominają się o swoje należności, a niektórzy pragną je zlikwidować w sposób niezbyt przyjemny dla męża, który przyprowadzony do rozpaczy już ma się utopić w studni, kiedy z głębi jej wynurza się postać widocznie nie z tego świata, mieniąca się jednak „kumoszką całego świata.“ Kumoszka owa koi ból serdeczny Kryspina, odwodzi go od samobójstwa, radzi zostać doktorem, zalecając mu tylko wiele śmiałości, jeszcze więcej blagi i obiecuje mu swoją niwidzialną pomoc... Widocznie prawda, według przysłowia, często na dnie studni spoczywa, możnaby prawie przypuścić, że to matka natura przemawia do fakultetów całego świata... Na początek jako *nervus rerum*, kumoszka pozostawia w ręku protegowanego worek ze złotem, a Anusia jakby tylko tego hasła czekała przybiega chroniąc się przed galanteryjną napaścią wierzycieli, aby razem z mężem, zaintonować w duecie hymn radości, a nawet tańcami uczcić objawienie się bóstwa... mamony. Duet dwojga małżonków odznacza się prawdziwą werwą i humorem i traktowany jest z zupełną swobodą i wesołością. Akt drugi jest poświęcony cały przedstawieniu pierwszego eksperymentu lekarskiego, doktora Kryspina. Mianowany przez siebie samego lekarz, uzdrawia umierającego człowieka, przykładając mu do policzków dwa kawałki wędliny.

Bracia Ricci, nie należąc do nowej szkoły kompozytorów, starających się wszystko w tonach uplastyczniać, nie określili wprawdzie za pomocą modulacji harmonijnych czy plasterki owe ukrajane były z salcesonu, czy też z salami; ale dali za to porządnie przeprowadzony sekstet, który sobie po staremu, lecz gładko wpada w ucho otworem przeznaczonym dla muzyki *przeszłości*. Trzeci akt nie usprawiedliwiony żadną akcją, służy tylko do zaprodukowania lichej serenady sprawionej przez chór pod balkonem Kryspina,—arji popisowej Anusi przedzierzgniętej na panią doktorowę i tria na głosy męzkie (Kryspin, drugi doktór i Aptekarz). Ostatni ten numer nie jest bynajmniej ozdobą opery. Nadmiernie długi, z fakturą nużącą, bo opartą na powtórzeniu kolejnem jednego i tego samego motywu, tchnie cały nieszczerością komizmu, wymuszonym jakimś humorem i pozostawiłby po sobie wrażenie nudy, gdyby nie gra artystów, która mu zjednała zaszczyt bisów, przykry dla umiarkowanych słuchaczów a zabójczy dla śpiewaków. Czwarty akt jest szczytem nonsensu i trywialności. Kumoszka rozgniewana na Kryspina za niedość dla nas zrozumiałe wykroczenie, uprowadza go do podziemnego swego królestwa. Co się tam dzieje, nie umiemy wam doprawdy powiedzieć czytelnicy. Biedny doktór dyktuje jakiemuś posągowi jakiś testament, prosi o możność zobaczenia żony i dzieci,—widzi je w lustrze,—a potem budzi się we własnym pokoju otoczony rodziną. Nic rozwodząc się nad nielogicznością libreta w tym czwartym akcie, poprzestaniemy na uwadze, że kompozytor był tu w widocznym kłopocie.

W prozie można było wydobyć nader komiczny efekt z zestawienia tchórzostwa Kryspina z rzekomą tajemniczością naziemskiego świata. W muzyce trudniej z tem podołać, lub trzeba światu temu ująć połowę jego zmartwiającej powagi i nadać mu również barwę humorystyczną, jak to uczynił Halevy w „Wieszczce róż.“ Tymczasem grobowe frazesy Kumoszki wypowiadane z uroczystym akompaniamentem instrumentów dętych, źle odbijają od komicznego nastroju w jakim trzymana jest cała partja Kryspina, zostawiając wrażenie czegoś niedokończonego, — jakiegoś chybionego wysiłku. A szkoda, bo powrócenie Kryspina wskutek gniewu Kumoszki do dawnego stanu, postawienie go w obec zawistnych współzawodników, którzy tak niepotrzebnie łają się wzajemnie w akcie 3 cim, dostarczyłoby kompozytorowi parę nierównie komiczniejszych sytuacji, — dałoby w rezultacie rozwiązanie prostsze i loiczniejsze i operę skróciłoby o cały jeden akt zupełnie zbyteczny.

* * *

W ogóle „Doktór Kryspin“ należy do tych oper, w których wprawdzie nikt nic nowego nie znajdzie, w których treść jest tylko pozorem do wykrawania podług gotowych szablonów arji, duetów, tercetów, kwartetów, chórów i tym podobnych *numerów*, — w których nareszcie obfitość melodji zastępuje brak innych głębszych notat, — niemniej jednak operę braci Ricci wysłuchać można z zadowoleniem, jakiego się doznaje po każdem dziele, nie będącem wyrobem czystego rzemieślnictwa. W „Doktorze Kryspinie“ niema twórczości, — ale widzimy w tej kompozycji uczciwą i porządną robotę, której wartość jako buffy podwyższa jeszcze niesmak pozostały po orgji offenbachowskiej w naszym repertuarze operowym.

* * *

Wykonanie „Doktora Kryspina“ było bardzo staranne. Pan Kozieradzki z wyborną werwą komiczną odtworzył postać Kryspina — a nawet i głos dopisywał mu więcej niż kiedykolwiek. Panna Wojakowska pracuje widocznie nad technicznem wyrobieniem głosu; mieliśmy tego dowody w duecie z Kryspinem (akt 1 szy odsłona druga) i w arji (akt 3 ci odsłona pierwsza). Pan Prohazka wyśmienicie dopomagał swoim towarzyszom w tercecie na męzkie głosy (akt 3 ci odsłona druga). Chóry szły dobrze. Orkiestra jak zwykle starała się aby ją najwięcej było słychać.

—Q— Przed kilku tygodniami podaliśmy czytelnikom w skróceniu sprawozdanie zarządu stow. spożyw. „Merkury,“ za szóste półrocze jego czynności. Odczytanie tego sprawozdania publiczne, oraz rozbiór wniosków, postanowionych przez zarząd i kom. rew. było przedmiotem zajęcia wczorajszego zebr. ogól.

Zgromadzonym przedstawiono sześć wniosków do rozpoznania. Pierwsze dwa podane zostały przez kom. rew. cztery zaś następ. przez zarząd.

Kom. rew. w pierwszych z swych wnios. domagała się: aby komitet sprawoz. i kom. rew. z połączeniem ich atrybucji, zlały się w jedną całość pod nazwą kom. rewizyjno-sprawozdawczej.

Wniosek tej treści nie pierwszy raz już podchodzi pod rozbiór zebr. ogóln. Ostatnie zebranie odrzuciło go. Wczoraj znów był przedmiotem nader żywego zajęcia.

Aby pojąć jego właściwe znaczenie, trzeba zrozumieć zkąd on wypłynął:

Stan stowarzysz. nie przedstawia się dotąd w świetnych barwach; co najmniej w życiu stow. czuć pewne zobojętnienie, pewną martwość. Kom. rewiz. przypisując winę tego położenia wzajemnemu stosunkowi władz między sobą, chciała przez zlanie się kom. rew

z kom. sprawozdaw. wytworzyć większą jedność, pobudzić energję i siłę w kierownictwie stowarzyszenia.

Przeciwko wnioskowi temu, wystąpił zarząd i komit. sprawoz. — pierwszy broniąc rozdziału odpowiednich atrybucji między władzami stowarzyszenia, drugi opierając sie na literze ustawy.

Oba te względy przemogły i wniosek tak jak poprzednio uległ i wczoraj odrzuceniu, z tą tylko różnicą, że upoważniono kom. rew., aby dla lepszego zbadania warunków bytu stowarzysz. zwiększyła przez dobór uzdolnionych człon. skład swój i opracowała odpowiednie wnioski, na przyszłem zebraniu przedstawić się mające.

Na modyfikację, w taki sposób proponowanych przez siebie zmian kom. rew. przystać nie chciała i mimo ogólnej protestacji, mandat swój wyborczy złożyła. Co było powodem, że kom. rew. z wniosku swego zrobiła kwestję takiej wagi, nie rozumiemy? Mamy jej wszakże do zarzucenia, że kroku tego dostatecznie nie wymotywowała, a nieprzyjęciem zmiany, która mogła być dla stowarzyszonych korzystną, interesom ich szkodę przyniosła. Zgromadzenia ogólne upoważniło członk. zastępców do pełnienia czynności kom. rew., aż do nowych wyborów.

Wdrugim wniosku kom.rew.proponowała aby prezes i sekretarz ogólnego zebrania dla stosownego obznajomienia się z interesami pod obrady przyjść mającemi, byli wybierani na sesji poprzed.

Wniosek ten słuszny i istotnie dla ogólnych zebrań bardzo potrzebną reformę zapewniający nie został przyjęty. Zgromadzenie znużone poprzedniemi dyskusjami i upałem panującym w sali, wolało przystać na pierwszą podaną w tym względzie opinię, opierającą się niby na przeciwnym artykule ustawy niż prowadzić nużące debata. Inaczej wniosek ten kom. rew. sądzimy musiałby się utrzymać.

Po dyskusjach nad temi dwoma wnioskami kom. rew. przystąpiono do odczytania wniosków zarządu, które jako dotyczące etatu, lokacji kapitału, rozdziału dywidendy i nie przedstawiające żadnych kwestji spornych bez wszelkich rozpraw zaakceptowano—poczem posiedzienie zamkniętem zostało.

W wywiązanych z przyczyny wniosków kom. rew. dyskusjach zarząd przyjął żywy udział. Między innemi wypowiedział kilka opinji, nie przemawiających zbytecznie za ścisłością jego poglądów.

Zarząd przyznając, w pierwszej chwili, że interesa stowarzyszenia nie stoją tak pomyślnie, jakby się tego spodziewać można, po chwili przychodzi do przekonania, że stan stowarzyszenia jest świetnym, że obrót interesu daje 48% stowarz. i że nareszcie, jeżeli się znajdują wątpiący o tym błogim położeniu stowarzyszenia, wina tego ciąży na prasie perjodycznej, która nie proszona, ni dziękowana, opiekuje się interesami stowarz. rozsiewając z jej szkodą mylne wieści.

Zkąd szanowny zarząd wyliczył te 48% procentów trudno zapewne zrozumieć i jakkolwiek wdzięczniśmy mu, że nie silił się nas przekonać, że stowarzyszeni zyskują 100 na 100, do tych 48% nie możemy wielkiej przywiązać wiary.

Co zaś do opieki, jakiej nieproszona prasa stowarzyszeniu użycza, winniśmy zwrócić uwagę szanow. zarządu, że obojętność, która obecnie grozi zachwianiem interesów stowarzyszenia jest dlań najstraszniejszą. Prasa zajmuje się wszystkiem co tylko interesów ogólnych dotyczy—bo to jej zadanie, wszelkie zaś przez nią podane wiadomości choćby nawet były nie zupełnie sprawiedliwe, przypominają zawsze ogółowi o istnieniu stowarzyszenia, i dają możność wreszcie zarządowi przez odpowiednie sprostowanie nietylko wykazać fałsz, ale nadto wyświecić swą działalność. Jeżeli zarząd uważa kontrolowanie przez prasę jego czynności za uzurpację, dziwna rzecz, ze tego zarzutu nie zwrócił jeszcze do samych członków stowarzyszonych, którzy wybrawszy raz zarząd mający pieczę o jego interesach, nie powinni więcej do niczego się mięszać.

Że do tego wniosku zarząd nie doszedł, dowodzi to tylko jego umiarkowania—nic więcej.

— Q — Jedną ze smutnych kart niedalekiej jeszcze przeszłości odsłonił nam zawczoraj na scenie teatru w Tivoli, a wczoraj w Alhambrze, pan Szajerowicz w dziełku scenicznem p. n. „Chłop“.

Treścią sztuki jest poddaństwo.

Stanisław, sierota, przyjęty i wychowany przez możnego pana, hrabiego * na równi z synem Juljanem, wyrosł na zacnego i pełnego szlachetnych uczuć młodzieńca. Opieka i dobroć hrabiego, każe mu zapomnieć o sieroctwie, a miłość ślicznej dziewicy Anny, córki sędziego, sąsiada hrabiego, przyzywa młodzieńca do życia. Chwile świetnych upojeń prędko jednak mijają, przychodzi śmierć hrabiego, a z nią straszna wiadomość – Stanisław jest chłopem, poddanym, istotą bez czci, bez woli. Wiadomość ta czyni związek jego z szlachecką rodziną Anny niemożebnym, i skłania go do wstąpienia do teatru, by tąm pomiędzy braćmi ducha, których jedne wspólne wiążą cele, szukać zapomnienia swych młodocianych marzeń.

Postanowienie to nie zrywa węzłów, które go łączą z dobrym lecz słabym Juljanem, ale stawia mu na drodze strasznego nieprzyjaciela wspólnika uciech Juljana, Edwarda, zrujnowanego panicza, który strwoniwszy majątek, chce reparować opłakane interessa przez ożenienie z córką sędziego Anną. Edward spostrzega skłonność Anny do Stanisława, a dowiedziawszy się przypadkiem o jego chłopskiem pochodzeniu, postanawia skorzystać z tej okoliczności, by się pozbyć podwójnie znienawidzonego rywala.

W tym celu wyzyskuje podnieconą w Juljanie skłonność do gry hazardownej i skłania do postawienia na kartę duszy jednego z poddanych, wpisując do umowy nazwisko Stanisława.

Juljan podpisuje nie wiedząc o co idzie, a podpisawszy przegrywa.

Edward staje się właścicielem Stanisława, donosi sędziemu o jego pochodzeniu i prosi o rękę córki.

Zagrożony hańbą, jakaby dom jego okryła gdyby się wykrył stosunek Anny do chłopa, sędzia przyjmuje propozycję.— Zamiarom jednakże Edwarda staje na przeszkodzie artystka Adela, która wykupuje od lichwiarza sfałszowany przez niego weksel, i za tę cenę oswobodza Stanisława.

Na zakończenie zjawia się wyznaczony młodzieńcom przez umierającego hrabiego testamentem opiekun, od którego słuchacze dowiadują się, że Stanisław jest synem żołnierza, towarzysza niegdyś broni hrabiego, który mu życie ocalił, a powodowany uczuciem wdzięczności przyjmuje Stanisława za syną i majątek między niego i Juljana rozdziela.

Małżeństwo Stanisława z Anną jest epilogiem tej trzechaktowej sztuki.

Pan Szajerowicz miał przed sobą bogaty i wdzięczny materjał do obrobienia. Lepsze jednak były chęci niż siły. Mimo kilku scen z prawdą i życiem nakreślonych, które nawet niezaprzeczony talent w autorze wskazują, całość wyszła bardzo słabo.

W całej sztuce niema ani jednego charakteru dobrze pomyślanego i przeprowadzonego. Wszędzie tylko grube szkice powierzchu schwycone, pozbawione siły jaką daje prawda. Typy często przesadzone do śmieszności, a rażące zawsze nienaturalnością. Mianowicie akt trzeci pozbawiony wszelkiego życia, nuży słuchaczy ogromną monotonnością, a na scenę wprowadzają się figury, których zadaniem jedynem przedłużyć i tak już długą akcję.

Najszczęśliwszą jeszcze była postać Stanisława, którą też dość pracowicie p. Carmantrant odwzorował, przy niej zaś kapitana i aktorki Adeli. Panna Żeromska postać Anny starała się zrobić jak najmniej sympatyczną. Artystka ta grą swoją przypomina figury mechaniczne, mogące z łatwością podnosić i spuszczać oczy.

— *Starszy Inspektor prassy i handlu księgarskiego w Warszawie* dostrzegł, że zajmujący się uliczną sprzedażą pojedynczych numerów pism perjodycznych nie noszą wydanych im na ten cel blach z numerami. Objawia się zatem tym, których to dotyczy, ażeby wyż wspomnione znaki były noszone i według przepisanej formy na lewym ręku, w przeciwnym bowiem razie, winni za pierwszym dostrzeżeniem uchybienia w rozporzędzeniu tem, pociągnięci będą do sądowej odpowiedzialności. —8836— (1—2)

Wiadomości miejscowe.

= P. Moszyński, jeden z artystów towarzystwa pana Ratajewicza, wygłosił wczoraj o 1-szej z południa w ogródku Eldorado pogadankę o „stanowisku aktora względnie do wymagań publiczności.“— Autor rozminął się zupełnie z zapowiedzianem w tytule zadaniem, rozpocząwszy rzecz od dorywczego określenia stanowiska aktora w uznaniu społecznem u ludów starożytnych, a skończywszy na szumnych i zbyt już oklepanych deklamacjach, o cierpieniach, boleściach, łzach i cierniach aktorskiego zawodu.

Narzekanie zwykle do niczego nie prowadzi, a pogadanka p. Moszyńskiego kapiąca łzami i mgłą tkliwego rozczulenia przysłoniona,— nie była w stanie nawet obronić aktorów prowincjonalnych od najpowszechniejszego i najbardziej uzasadnionego zarzutu nieuctwa, skoro sam jej autor bezustanku popadał w rażące błędy przeciwko elementarnym prawidłom gramatyki.

Aktorowi o najbardziej nawet poranionem cierniami swego zawodu sercu, nie wolno jest mówić: *urzęda*, zamiast urzędy, albo *zaopiniować* kogoś, zamiast o kimś.

Jak jedynem zadaniem i nagrodą aktora, jest według p. Moszyńskiego pozyskanie oklasku publiczności, tak też jedynym celem jego pogadanki zdawało się być wzbudzenie litości dla zawodu, który sprawowany odpowiednio, jest sam przez się dosyć poważnym i uznanym, aby się mógł obejść bez tyle niefortunnych rzeczników.

Gdyby p. Moszyński, zdał sobie lepiej sprawę z wymagań, jakie według dzisiejszych pojęć o sztuce, aktorom stawiane być mogą, to z pewnością, zamiast zapuszczać się w rozczulające pogadanki,— skierowałby swoje usiłowanie w inną pożyteczniejszą dla siebie stronę, a w każdym razie doszedłby do przekonania, że publiczność ceni aktorów według ich zdolności, darząc oklaskiem i szacunkiem zasługujących na to talentem i pracą w sztuce, powagą w życiu prywatnem.

= Bilety prenumeracyjne na dalszy ciąg dzieła p. E. Świeżawskiego, mag. nauk hist., p. t.: „*Zarysy badań krytycznych nad dziejami, historyjografiją i mitologiją do wieku XVgo*“, zostały złożone po wszystkich księgarniach.

Cena biletu rs. 5, na zeszytów 10, w których liczbie nie mieści się jednak półtora zeszytu, wyszłego w marcu i czerwcu 1871 r., a zawierającego skończoną rozprawę Nr 1 „*Kronika węgiersko-polska*“.

Rozprawa ta sprzedaje się od roku zeszłego, osobno po cenie kop. sr. 75. (Skład główny w księgarni Wendego).

Obecnie wyjdą rozprawy Nr 2, p. t.: „Król Bolesław IIgi Szczodry i Biskup Stanisław, przedstawieni w świetle zmieniających się opińji dziennikarskich do wieku XVgo“, i Nr 3, p. t.: „Długosz jako zbieracz podań ludowych“.

Całość „Zarysów“, jak tytuł wskazuje, obejmie: 1) Opracowanie kronik i roczników do Długosza czasów włącznie, a więc prócz Kroniki węgiersko polskiej, wyjdą kroniki Nr 2 Marcina Galla, Mateusza Cholewy, Wincentego Bogusławice, t. z. Bogufały, Mirzwy, Janka z Czarnkowa, i t. d. Roczniki różne, Nestor, Kronika wołyńska, hipociejowka i t. d. Długosz.

2) Charakterystyki pojedynczych wypadków, okresów i ludzi, np. Bolesław IIgi Szczodry i Biskup Stanisław, Kobieta u pogan słowiańskich, Rozwój szlachty i jej początek, Statut wiślicki, Leszek Czarny i Germanizm, Mniemana koronacja w Gnieźnie r. 1000, i Walka Polski z Niemcami o autonomję i t. d.

3) Systematyczny przegląd materjałów do mitologji słowiańskiej, znajdujących się w kronikach i literaturze kopalnej. Tu należą: Pierwsza księga Mat. Chol. pod względem mitologicznym, Jesse, Swantewit, bóstwa słowiańskie, świątynie u słowian i pojęcia ogólne i t. d.

Autor „Zarysów“ złożył w naszej redakcji *100* egzemplarzy rozprawy „Kronika węgiersko-polska“, na rzecz niezamożnych uczniów szkół i studentów uniwersytetu. Miłośnicy nauk historycznych zechcą pospieszyć z nabyciem rozprawy, (cena kopiejek 75), by zebrane ztąd pieniądze mogły być jeszcze na czas wręczone niezamożnej młodzieży w chwili rozpoczynającego się właśnie kursu nauk.

= P. Chęciński napisał komedję wierszem w jednym akcie pod tytułem „W niełasce.“ Komedja ta którą mieliśmy sposobność poznać już, odznacza się dowcipem dyalogu i żywością prowadzenia. O płynnym wierszu nie ma co i mówić. Pan Chęciński znany jest dostatecznie z tego przymiotu. Słyszeliśmy, że autor na odczycie publicznym ma dać poznać ten ostatni swój utwór, obszerniejszemu kółkowi tutejszej publiczności.

= Z korrespondencji prywatnych poczerpujem szczególną wiadomość dotyczącą m. Łucka, (gub. wołyńska), i jego okolic.

Wiadomo, że w tym roku południowe gubernje nawiedzone zostały przez epidemję, która praży je z wielką gwałtownością. Łuck i jego okolice uległy również tej klęsce. Cholera z większą niż gdzieindziej siłą sroży się tam już od kilku miesięcy, robiąc wielkie między ludnością spustoszenia.

Lecz zło nie chodzi nigdy jedno, powiada przysłowie. Prócz cholery druga dotąd nieznana klęska dopełnia dzieła spustoszenia.

Błota otaczające Łuck wydały tego lata niezmierną ilość dzikich kaczek, które jak szarańcza rzuciły się na posiewy jare, niszcząc je z kretesem. Zebrane wołbrzymie stada plondrowały one pola obsiane owsem i jęczmieniem, objadając ziarno tak, że prócz gołej słomy nic nie pozostało. Rzadko który majątek uniknął tej klęski, a straty w niektórych dochodzą do bardzo znacznych rozmiarów. Zapobiedz zniszczeniu nie było sposobu. Kaczki nadlatywały całemi chmarami, lub też nadciągały piechotą, rzucając się na to wszystko co jeszcze z pola nie zostało zebrane.

Starzy ludzie wyciągają ztąd złe bardzo na rok przyszły prognostyki. Wróżą nieurodzaj, głód, zarazę i t. d., lecz zdaje się, że już i klęski obecne nie pozostaną bez wpływu na rok następny.

= Skąpiec Moliera po długim dosyć spoczynku ukazał się wczoraj na scenie teatru wielkiego.

Pan Rapacki, który mistrzowsko wywiązuje się z tej kreacji był przez publiczność przyjmowany z zapałem.

Pan Wolski grający po raz pierwszy rolę Kleonta, starał się uczynić zadość wszelkim wymaganiom i to mu się zupełnie udało.

= W dniu 15 b. m. i r., panna Melanja Więckowska, uczennica p. Józefa Wieniawskiego, daje koncert w Petrokowie.

= Pan Benda artysta dramatyczny teatru Krakowskiego w dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy.

= Dziś w Tiwoli benefis zdolnego, młodego artysty p. Władysława Zaremby. Przedstawioną będzie tragedja Szekspira „Hamlet.“ P. Zaremba zaangażowanym został na scenę Krakowską. Rolę Ofelji przedstawi b. uczennica tutejszej szkoły dramatycznej panna Rakowska, „Hamleta zaś sam beneficjant. Jutro niegrana dotąd na scenie Warszawskiej komedja hr. Fredry (ojca) p. t. „Gwałtu co się dzieje“—na benefis pani Zimaier.

= W sprawie karnej, której przebieg streściliśmy w upłynionym tygodniu, Sąd Kryminalny zgodnie z wnioskiem Prokuratora, skazał Gotlieba Szylkiego za rozmyślne zabójstwo, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach przez lat *ośm*, z następnem osiedleniem w Syberji.

= W zeszły piątek, jeden ze stróżów Saskiego ogrodu, przytrzymał na trawniku siedmioletniego porządnie ubranego chłopczyka. Zamiast wyprowadzić niewiadome przepisów dziecię w aleję i upomnieć je łagodnie, przestrzegacz porządku i bezpieczeństwa trawników, pozwolił sobie wyrazów brutalskich, obelżywych, nieprzyzwoitych.

Kilku z przechodzących pospieszyło rozciągnąć opiekę nad pobladłym i drżącym chłopczyną, zwracając uwagę pana stróża na niewłaściwość takiego obchodzenia się z dziećmi, gdy nagle zbliżył się starszy w hierarchii Zarządu ogrodowego urzędnik i nietylko, nie przyjął stronę swego podwładnego, ale nawet stanowczo odmówił wymienienia jego nazwiska.

Notujemy ten wypadek w szpaltach naszego pisma, aby zwrócić uwagę rodziców i opiekunów na potrzebę większego czuwania nad dziećmi w miejscach przeznaczonych dla zabawy publicznych.

= W tych dniach pisze Kurjer Lubelski doszła nas bardzo ciekawa następująca pogłoska: Panowie Adolf Głogowski i Jan Rakowski rozpoczęli legitymacją do bardzo znacznego w gubernji Wołyńskiej spadku. W toku tej sprawy Głogowski zmarł, Rakowski więc ukończył legitymacji—i ów spadek w Żytomierzu odniósł. Był to człowiek oszczędny, a nawet skąpy; najbrawszy więc pieniądze których miało być około 100,000 rubli, a rządząc się sknerstwem, najął w Żytomierzu furmankę żydowską i nią przybył do Łucka. Przegniony snu, gdyż już kilka nocy, zapewne strzegąc swego skarbu nie sypiał, widział się należycie w zajeździe także żydowskim w Łucku zabezpieczony i dla pewniejszego zaśnięcia zażył nieumiarkowaną dozę morfiny. Spał więc letargicznie. Furman nie mogąc się doczekać przebudzenia swego pasażera, wszedł do stancji dla obudzenia go, lecz wszelkie usiłowania zostały bez skutku. Mniemając więc że pasażer nie żyje, przedsięwziął zaspakajanie swej ciekawości przetrząsaniem rzeczy; właściciel zajazdu także wszedł do izdebki pasażera—i oba z furmanem przetrząsając jego ruchomości, znaleźli w nich ową summę gotówkową. Z początku nie wiedzieli co zrobić; po chwilowem jednak zastanowieniu się, uradzili: pieniędzmi się podzielić, a Rakowskiego sekretnie w pobliżu zajazdu pogrzebać. I tak się też stało. Policja jednak miejscowa tego doszła, żydów przyaresztowała, pieniądze odebrała—i przystąpiono do odgrzebania nieboszczyka, na którym dopełniona sekcja lekarska, miała dać przekonanie, że Rakowski w letargicznym śnie, spowodowanym użyciem nieumiarkowanej dozy morfiny—przez żydów zakopany, dopiero pod ziemią życie zakończył. Panowie Głogowski i Rakowski znani nam są, jako obywatele i stali mieszkańcy okolicy Łyszowiec w gubernji tutejszej, dlatego więc wiadomość tę podajemy:—która daj Boże, żeby była nie autentyczna.

= Donosiliśmy już o strasznej burzy gradowej, która w dniu 2gim i 3cim sierpnia nawiedziła kilka powiatów gubernji lubelskiej i kieleckiej. Obecnie według urzędowego sprawdzenia okazuje się, że straty z tego powodu poniesione w powiecie pinczowskim, dochodzą 85,000 rs.; w miechowskim 30,000 rs., w stopnickim 187,000 rs.—Grad padał wielkości jaj kurzych. Głównie ucierpiały gminy w powiecie miechowskim: Wierzbno, Igołomnia i Kowal; w powiecie pinczowskim: Wawrowice, Bejsce, Czarkowa i Opatowiec; w powiecie stopnickim: Grotniki, Zborów, Łubnica, Pawłów, Oleśnica, Stopnica i Pacanów. Najmniej są poszkodowani włościanie powiatu Miechowskiego, którzy ukończyli żniwa przed burzą jeszcze. Ogół szkód w gubernji Kieleckiej wynosi 302,000 rubli.

Ponieważ szkody w gubernji lubelskiej tegoż dnia wyrządzone burzą gradową w powiatach Biłgorajskim, Janowskim, Zamojskim, Hrubieszowskim i Krasnystawskim wynoszą rubli 820,000, dotychczas zatem wiadome straty poniesione przez rolników w skutek burzy dnia 2 i 3 sierpnia wynoszą ogromną summę 1,122,000 rubli.

= Nakładem p. J. Kaufmana, wydaną została książeczka, pod tyt: „Dzieje Polski dla młodocianego wieku“. Autorką tej pożytecznej książeczki, jest p. E. Leja.

= Pomimo wyjazdu orkiestry lignickiej, Dolina Szwajcarska wczoraj przedstawiała ożywiony widok. Co spowodowało tak liczne zebranie się publiczności, czy muzyka, czy fajerwerki? odpowiedzieć trudno; najbliżej jednak będziemy prawdy, kiedy powiemy, że jedno i drugie. Program orkiestry warszawskiej wykonany był starannie i słuchany z zadowoleniem, a *Hulaka* mazur Lewandowskiego, grany przez kompozytora z werwą, co się nazywa od ucha, wywołał huczne oklaski i na żądanie powtórzonym być musiał.—Orkiestra L. Gw. litewskiego pułku do najlepszych orkiestr wojskowych zaliczoną być może. Wykonanie nic do życzenia nie pozostawia.—Wszystkie prawie numera były oklaskiwane.—W serenadzie wieczornej Reisigera, grający solo na walterni, zasługuje na stanowcze uznanie.—Wystrzał niespodziewany był sygnałem rozpoczęcia fajerwerków, a jednocześnie zjawił się gość nieproszony—mały, kroplisty deszczyk.—Była to walka między dwoma żywiołami, wodą i ogniem; jeden pędził do domu, drugi zatrzymał w ogrodzie. Tą razą ogień zwyciężył. Większa część publiczności, a w tej przeważna liczba dam, pozostała w ogrodzie i przypatrywała się ogniom rozmaitym.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Letni: poniedziałek: „Zrzędność i przekora“, „Doktor Robin“, „Piosnka wujaszka“; wtorek: „Doktor Kryspin“; środa: „Ciężka próba“, „Robotnicy“, „Posażna Jedynaczka“; czwartek: „Faust“; piątek: „Epidemja“ (pierwszy raz); sobota: „Norma“; niedziela: „Flick i Flock“. — Teatr Wielki: środa: „Tancerze Europejscy w Chinach“, „Hymn narodowy“ (widowisko bezpłatne); sobota: „Epidemja“ (po cenach Teatru Rozmaitości); niedziela: „Epidemja“ (po cenach Teatru Rozmaitości).

= W d. 8 września 1779 r. otwartym został teatr publiczny przy ulicy Długiej.

= Zeszyt XI Bibljoteki Warszawskiej za miesiąc wrzesień wyszedł z druku.

= Fronton kościoł Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej wymaga rychłej restauracji. Okna są już zrujnowane a tynk płatami ze ścian opada. Odmalowanie kościoła farbą olejną, byłoby trwałem i gustownem. Parafjanie powinniby pomyśleć i zająć się zewnętrznem odnowieniem swojej estetycznie zbudowanej świątyni.

= Pojawiły się już ananasy, owe jabłka miljonerów. Produkcja u nas tych egzotycznych owoców jest bardzo trudną i mało korzyści przynosi. Do wzorowo urządzonych ananasarni w Warszawie należy znajdująca się w ogrodzie p. Ulricha przy ulicy Ceglanej. Uprzejmy właściciel nieodmawia do niej wstępu prągnącym przekonać się o warunkach hodowania ananasów. Ogród o którym wspominamy założonym jest na przestrzeni sześciu przeszło morgów wielkich i znaleźć w nim można okazy kwiatów, które rosną w strefach północnych i południowych. Obecnie rozkwita tam parę tysięcy sztuk kamelji białych i purpurowych. Właściciel ogrodu urządził w nim obecnie pieczarkarnię. Miłośnicy Flory mogą także przy ulicy Ceglanej zachwycać się mnóstwem kwitnących roślin jesiennych.

= Pomidory wyborowe, obecnie sprzedawane są kopa po rublu. U nas pomidorów niebrak w r. b. pomimo to handlujący owocami sprowadzają je z zagranicy.

(*Art. nad.*) Zjadłszy po porcji befsztyku w jednej z tutejszych renomowanych Restauracji egzystującej od lat 20 przy składzie Win na Krakowskiem-Przedmieściu zażądaliśmy jako „przekąskę“ po pół porcji tak zwanej szarlotki z jabłek.

Szarlotkę tę podano nam w postaci ciastka złożonego ze zwyczajnej bułki i usmażonego jabłka t. j. ciastka takiego, jakie w tutejszych cukierniach kosztuje 10 groszy i za to kazano zapłacić po 50 kop.

Właścicielka zakładu, na zrobioną sobie uwagę, oświadczyła, że to były całe porcje (zamówiono półporcje), i że obecnie bułki i jabłka są drogie. Podając fakt ten pro publico bono dla wiadomości czytelników Kurjera, składamy zarazem 50 kop. na rzecz Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci prosząc Boga, aby natchnął Właścicieli powyższego zakładu poczuciem większej sumienności i rzetelniejszego postępowania z gośćmi.— *G. w. P.*

= Dnia dzisiejszego w rozpoczętem ciągnieniu 2-ej klassy 119 loterji klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: rs. 10,000 na Nr 16,097, w kantorze głównym kollektora Nelken; rs. 600 na Nr 4,634—i po rs. 300 na Nra 21,094 i 21,467.

— *Panu P. C.* który przy artykule przysłał rs. 1.— Artykuł Jego w tej formie drukowanym być nie może rubel zostaje do jego dyspozycji.

— *Panu A. Czer.*— Zechce się pan zgłosić do pana Lewenthala, wydawcy Kłosów, który niewątpliwie w zastosowaniu się do swojego ogłoszenia nabędzie od pana numera gazety, w których wzmiankowana powieść umieszczoną była. Co do kompletów zależy od tego ile i po jakiej cenie.

= Od piątku zacznie panować w warszawskim teatrze dawno zapowiedziana „Epidemja“.

Reżyserje komedji i opery przedsięwzięły wszelkie możliwe środki ostrożności, żeby z jej powodu repertuar na ten tydzień nie zaniemógł i dla bezpieczeństwa wydelegowały do niego aż trzech doktorów.

Jednym z nich jest „Doktor Robin“, drugim „Doktor Kryspin“, trzecim, Doktor „Faust“.

„Doktor Robin“ będzie ordynującym przy pacjencie w dniu dzisiejszym“, „Doktor Kryspin“ jutro, Doktor „Faust“ we czwartek.

= W piątek w domu pod Nr. 4 przy ulicy Hożej w piwnicy pękł gąsior z kwasem solnym, w skutek czego zapaliła się podłoga. Ogień ugasiła 3 część straży ogniowej. Przy przejeździe straży na miejsce z powodu pęknięcia osi u beczki, dwaj strażacy spadli na ziemię, ulegszy potłuczeniu.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Antosia i Władzia rs. 1 na dywan do odnawiającego się obecnie kościoła Świętego Antoniego.

= „Nowości“ podają; że do ministerjum oświaty przedstawiono projekt założenia w Charkowie szkoły żeńskiej w celu kształcenia w niej nauczycielek dla szkółek początkowych, a pod decyzję rządu przedstawiono wniosek o urządzeniu w Połtawie szpitala, w którym klassa z wyrobku utrzymująca się, byłaby leczoną bezpłatnie.

= Korrespondent „Nowości“ pisze z Kazania o wypadku następującym: Włościanin, chory na wodną puchlinę, ze wsi oddalonej od miasta, udał się pieszo szukać w tem ostatniem porady lekarskiej. Słabość nie pozwoliła mu odejść daleko, ustał biedak, siadł przy drodze, czekając aż się zdarzy uczciwy człowiek i podwiezie go choćaż mil parę. Niedługo nadjeżdża inny włościanin z furą naładowaną świeżo zrobionemi miotłami; na prośbę chorego biedaka, wsadza go na wóz, rozsuwa miotły i tam umieszcza słabego. Zutrudzenia, a może i z braku dostatecznego posiłku, chory zasypia. Przyjechano na nocleg, zaglądają, chory śpi snem błogosławionych; żałowano go budzić i tak pozostawiono do rana. Nazajutrz po przebudzeniu się, chory uczuł się zupełnie zdrowym, nadzwyczaj silne poty wyleczyły go zupełnie. Korrespondent radzi doświadczyć tego środka i na innych chorych.

---

† Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem, przy assystencji licznego kleru JX. Dietrich kanonik metropolitalny, dopełnił eksportacji zwłok ś. p. księdza Ferdynanda **Dziaszkowskiego** do Świątyni metropolitalnej, gdzie przy katafalku w środku kościoła, zaintowane zostały żałobne śpiewy religijne. Dziś zaś od rana już odprawiały się jednocześnie prawie przy wszystkich bocznych ołtarzach msze święte żałobne, oprócz wielkiego Nabożeństwa żałobnego, celebrowanego przez JX. kanonika Dietricha przed wielkiem ołtarzem za spokój duszy ś. p. Ferdynanda; po skończeniu którego JX. Bogdan, wymownemi słowy oddawał się z kazalnicy, kreśląc zasługi zmarłego; poczem o godzinie 1-szej z południa, orszak pogrzebowy z licznem duchowieństwem na czele, wyruszył na cmentarz Powązkowski. Pochód rozpoczynali wychowańcy tutejszych zakładów dobroczynnych, oraz bractwa kościelne. Tłum dwudziesto-kilko tysięczny towarzyszył obrzędowi.

† We wtorek to jest dnia 10 b. m. o godzinie 10 z rana w kościele S go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jzabelli **Rakoczy**, wotywa Żałobna, na którą pozostała w żalu córka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —8820—

† S. p. August Karol **Heylman**, Rzeczywisty Radca Stanu, b. Członek b. Rady Stanu Królestwa, Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu i Konsystorza Jeneralnego Ewangelicko-Augsburskiego, Kawaler Orderów, w dniu 9 września r. b. o godzinie 2-ej z rana, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu, w wieku lat 75. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 12-ym b. m. i r. o godzinie 3-ej po południu w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ulicy Królewskiej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła na Cmentarz Ewangelicko Augsburgski. Na smutne te obrzędy, ciężką boleścią dotknięta wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kollegów zmarłego. —8860—

† Herman **Poniatowski** Doktór Medycyny, Pomocnik Lekarza Okręgu Baszkirskiego, przybywszy tu za urlopem, po długiej ciężkiej chorobie w dniu 6 b. m. zakończył życie w wieku lat 40. Pochowanie zwłok jego odbyło się w dniu dzisiejszym o godzinie 4-ej po południu na cmentarzu powązkowskim.

† Andrzej **Bądarzewski** Radca Honorowy b. Kommisarz Policyi, Kawaler Orderów, Emeryt w wieku la

80 opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 7 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Kolegów i Znajomych zmarłego na nabożeństwo żałobne o godzinie 11 rano w dniu 10 b. m w kościele Wszystkich-Świętych na Grzybowie a o godzinie 4 tej po południu tegoż dnia na eksportację zwłok z tegoż kościoła odbyć się mającą. —8841—

✝ Ś. p. Wanda **Woyczyńska** córka ś. p. Karola Woyczyńskiego przeżywszy lat 7 w dniu 8 września zmarła. Pozostała matka zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz Powązkowski, w dniu 10 września r. b. o godzinie 6-tej z południa. —8843—

✝ Ś. p. Franciszek **Strzałkowski** Starszy Felczer przeniósł się do wieczności w dniu 8 września. Pozostały brat wraz z famiją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 września t. j. we wtorek o godzinie 2 z kościoła Praskiego na cmentarz prazki odbyć się mające:

✝ Ś. p. Józio **Korycki** Syn Obywatela i Fabrykanta Powozów po długiej i ciężkiej słabości w dniu 8 września 1872 r. przeniósł się do wieczności. Stroskani Rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomyco na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 września o godzinie 4 tej z kościoła Narodzenia N. M. P. przy ulicy Leszno na cmentarz powązkowski. —8843—

≌ W dniu 3 b, m. o godzinie 7 mej wieczorem w kościele S-go Krzyża pobłogosłowiony został związek małzeński między p. Janem Gniazdowskim, urzędnikiem Banku Polskiego i panną Natalją Karczewską. Po dopełnieniu obrządku ślubnego, liczni krewni i życzliwi Nowożeńców pośpieszyli złożyć młodej parze życzenia długiego i szczęśliwego pożycia. —8798—

≌ Dnia 5 go września r. b. o godzinie 7-mej wieczorem odbył się ślub p. Wicentego Rochewicza, wdowca Obywatela z Bronisławą Albinowicz, panną przy familji zamieszkałą, córką Obywatela, pobłogosławił Ks Kanonik Mościcki Administrator Parafji S go Antoniego w kościele S go Krzyża. —8800—

Kronika zagraniczna.

✕ We Florencji aresztowano w tych dniach pewną wybitną osobistość, która znajdując się w kłopotliwem położeniu finansowem i chcąc posiąść znaczny spadek po swej rodzinie, usiłowała pozbawić życia przez otrucie 18 osób, w tej liczbie swych rodziców, braci, żonę i własne dzieci.

✕ Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowego kongresu statystycznego, następujące trzy miasta zaproponowane zostały do przyszłego zjazdu: Peszt, Philadelfia i Zurich.— Kwestja nie została roztrzygniętą, a wnioski przesłano komissji organizacyjnej do rozpatrzenia.

Przegląd Polityczny.

„N. fr. Presse" pisze o zjeździe berlińskim na podstawie wiadomości, które „dobremi" nazywa. Ministrowie kierujący sprawami Rossji, Austrji i Niemiec porozumieli się co do tego, aby w dniach zjazdu berlińskiego, program polityki pozytywnej nie przyszedł wcale pod obrady. Małe jest prawdopodobieństwo, aby na zjezdzie chciano posunąć się po zagranice wzajemnego zbadania pulsu i stwierdzenia tego faktu, że interesa trzech wielkich mocarstw w blizkiej przyszłości nie zostają ze sobą w żadnem istotnem sprzeciwieństwie.

„Skonstatowanie tego faktu pisze dalej „N. Fr. Pr." wystarcza też zupełnie do zabezpieczenia interesów pokoju na prawo i na lewo przynajmniej do czasu zamknięcia wystawy powszechnej."

Jedna tylko sprawa według N. Fr. Pr." zostanie pozytywnie rozebraną i rezultat jej wyraźnie sformułowanym będzie. Tą sprawą jest oddziałanie przeciwko zgubnej egzystencyi stowarzyszenia „Internationale." Byłoby do życzenia, aby mocarstwa Europy porozumiały się ze sobą dla wytępienia hałastry między-narodowej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Praga 7 go.— Król saski przybędzie dnia 10 b. m. pod najściślejszem *incognito* w odwiedziny do b. dworu toskańskiego w Schlakenwerth.

Peszt 7-go.— Ghiczy ogłasza list, że Lonyay nic do niego nie pisał, on zatem nic nie potrzebował mu odpowiadać. Deak zaś mówił z Ghiczym o rzeczach nie mających związku z polityką węgierską. Dziennik urzędowy również pisze, że Lonyay ani listu nie pisał, ani konferencyi żadnej nie miał.

Haga 7 go.—Dziś posiedzenia kongresu zostaną zamknięte. Przyszły kongres w Szwajcaryi.

Berlin 7-go.— Wczoraj w wieczór o godz. 10 Andrassy złożył wizytę Bismarckowi i zabawił u niego czas dłuższy. Dziś Bismarck daje obiad, w którym przyjmie udział liczne grono gości.

Berlin 7 go. Członek parlamentu angielskiego Kinnaird wręczył Bismarckowi adres, w którym wyrażono uwielbienie dla Bismarcka z powodu środków przedsiębranych przez niego przeciwko ultramontanom. Adres jest podobno podpisanym przez 21 członków parlamentu, wielu biskupów i dostojników kościoła angielskiego, jako też kilku arystokratów.

Berlin 7 go.— Dzienniki dzisiejsze witają przybycie cesarza austryackiego i widzą w niem rękojmię uznania dzisiejszego porządku rzeczy w Niemczech. „National Z g" pisze: Niemcy pragną widzieć Austryę silną (!). „Gazeta Spenera" zestawia obecny zjazd ze zjazdami za czasów Napoleona III go i mówi: Jaka różnica! Dawniej zjazd każdy dawał powód do groźnych kombinacji; dziś spotkanie się monarchów ma nieomal charakter familijny. Zjazd uzna obecne stosunki polityczne w Europie za święte i nietykalne (sacrosanct) a przez to, o ile ludzkie obliczenia niezawodnemi być mogą, zapewni spokój na dziesiątki lat".

Berlin 7 go.— Dziś odbyła się parada pod kierunkiem ks. Augusta Wirtemberskiego na polach Tempelhofu. Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossji przyjechał na paradę w jednym powozie z cesarzem austrjackim. W poniedziałek (dziś) konferencje zostaną ukończone. We wtorek wyjeżdża cesarz austrjacki.

Trouville 6-go. — Prezydent rzeczypospolitej przyjmował dziś deputację z Cherbourga, która zapraszała go do tego miasta. Thiers odmówił, ale w odpowiedzi swojej bardzo pochlebnie wyraził się o Cherbourgu. Przyznał mu wielkie znaczenie militarne, szczególny nacisk położył na doniosłość, jaką będzie miał w przyszłości handel tego portu, tem więcej, dodał prezydent, iż obecne dążenia mocarstw europejskich coraz więcej zwracają się do celów pokojowych sprzyjających handlowi.

Kraków 7-go.– Onegdaj przybył tu ze Lwowa arcyksiąże Albert. Wczoraj udał się z wojskami do Gdowa na manewra jesienne, które trwać będą przez trzy dni. Główną kwaterę ma arcyksiąże w Wieliczce.

Konstantynopol 7 go.— Mahmud-pasza, były wezyr wezwany został do zdania liczby z grosza publicznego, jaki miał w swem ręku. Nadzwyczajna rada gabinetowa skazała go na wygnanie i konfiskatę majątku. Inni członkowie poprzedniego gabinetu byli również pociągani do odpowiedzialności.

Berlin 7-go.— Biskup warmiński, po oświadczeniu, że uznaje zwierzchnictwo państwa, zwrócił się do cesarza z prożbą, aby mu wolno było przybyć na uroczystość malborską dla doręczenia adresu uległości. Cesarz odpowiedział, że poddanego, który kwestjonuje moc prawną ustaw państwa – urzędownie przyjąć nie może. Zezwoli na doręczenie sobie adresu w tedy tylko, jeśli biskup objawi zupełne posłuszeństwo.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 9 września, godzina 11 z rana.

Berlin 8-go.— Odbył się tu przegląd z dwiema symulowanemi bitwami.

Londyn (bez daty),— „Times" donosi o rokowaniach tyczących się traktatu handlowego między Anglją i Francją.

W TEATRZE.

W Bordeaux przy przedstawieniu nowej sztuki Sardou, p. t.: „Rabagas," dało się słyszyć z parteru przeraźliwe gwizdanie.

Oficer od miejskiej milicji powstał z miejsca i zapytał się głośno:

— Kto tu pozwala sobie gwizdać?

Jakiś głos z galerji odpowiedział znanym wierszem Boala:

„Prawo gwizdania każdy w kassie nabyć może."

Oficera rozgniewało niepomiernie to wdanie się nowego interlokatora.

— Kto to powiedział?— zawołał gniewnym głosem.

— Boileau— zabrzmiała odpowiedź.

— A więc pan Boileau zechce natychmiast wynieść się z sali teatralnej.

W dodatku do „Kurjera Warszawskiego," w dnia 25 sierpnia (6 września) to jest w Piątek w ogłoszeniu The Litlle Wanzer oryginalnych amerykańskich maszyn do szycia z fabryki R. M. Wanzer et Comp. w Hamiltonie, mylnie wydrukowano cenę. Zamiast cyfry **rs. 25** wyrażonej w ogłoszeniu powinno być **rs 35**.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera oprócz korrespondencji z Wiednia, zamieszczone są sprawozdania z Kassy Oszczędności, oraz Biura Informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

— Professor Dr. Girsztowt powrócił z zagranicy.

— Dr. **Filipowicz** powróciwszy do Warszawy i mieszka jak dawniej przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 26 i przyjmuje chorych codziennie od 8 do 9 zrana i od 3 do 5 po południu. (1–3) —8791—

— Utrzymująca **szkołę prywatną żeńską** przy ulicy Elektoralnej w domu Nr 20, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów o rozpoczęciu w tym zakładzie przepisanego kursu nauk, z nadmienieniem, że warunki pieniężne na jakich przyjmuje dzieci do szkoły są nader umiarkowane. —8773—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 9 Września 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austryjackie floreny w bilet. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	[illegible]
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	95	30	95	[illegible]
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	90	93	[illegible]
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	90	93	[illegible]
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	91	50	93	[illegible]
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	15	78	[illegible]
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . / " " " " ostempl. .	—	—	—	—
" " " " z r. 1866 . / " " " " ostempl. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	100	—
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	140	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	386	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	294	—	293	[illegible]
Akcje W. T. ubezpieczań od ognia .	140	—	139	[illegible]
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	107	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. 85 5/9
Od Likwidacyjnych kop. 108 4/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 106 17/81
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 209 4/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. 47½ rs. 110 k. 25
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 42½ rs. 7 k. 40½
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 60 rs. 87 k. 45
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 80 rs. 100 k. 50.

Okowitę płacono — dnia 5 września hurtową składnicą za garniec od kop. 142½ –143 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 146 –147.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 5, c. 8.

— Do dzisiejszego Kurjera Warszawskiego dołącza się na prowincję „Wykaz numerów Listów Likwidacyjnych czteroprocentowych," który jest do przejrzenia w kantorze Redakcji.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 198. Poniedziałek. Warszawa, d. 28 Sierpnia (9 Września) 1872. r.

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 449 wnioskach złożono rub. sreb. 7,148 kop. 70. Na żądanie 144 uczestników (prócz procentu rub. rs. 62 k. 3½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli sr. 6,051 kop. 64 i umorzyła książeczek 52; przeto uczestników 22,630, posiada kapitał rs. 863,669 k. 10.

(D. W.)

— Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1 sierpnia do dnia 1 Września 1872 roku dobroczynną składką zasilili ubogich sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia. — Dnia 1 września Ofiara miesięczna Wawelberga rs. 7 kop. 50, Osiecki przez Kantor Nelkena k. 80; dnia 3 września od C. rs. 5, ofiara miesięczna H. X. P. rs. 100, Ofiara miesięczna W. Szlenkera rs. 25; dnia 8 września od N. N. rs. 2 k. 50, Oskar Flatau za 3 miesiące rs. 3; dnia 12 września od hr. Seweryna Uruskiego rs. 50, od hr. Branickiego rs. 10, od Marysi rs. 1, A. E. Odyniec rs. 5, nadesłane przez Posłańca rs. 10, Ofiara miesięczna W. Blocha rs. 80, Kurjer Warszawski rs. 16 kop. 20, Kurjer Codzienny rs. 3 k. 10, Przegląd Katolicki rs. 8 k 25. Summa rs. 327 kop. 35. Którą to summę Biuro rozdało pomiędzy 104 rodzin najbiedniejszych miasta Warszawy.

BIURO INFORMACYJNE

nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia.
(ulica Jasna, Nr 4),
poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
18	St.-Miasto	Królikowska	Lat 68, niemoże chodz. dla kal.
11	Ślepa	Anna Le....	Chora dz. 5-ro, dwoje chorych.
11	Koźla	Sura Nadler	Wdowa chorowita, dz. 4 mał.
4	Pl. Krasiń.	Joanna Wo.....	Wdowa chor. mat. sta., 3 dr. dz.
3	Złata	Malczewska	Wdowa słabowita, dz. dr. 3-je.
29	Ogrodowa	Szutowicz E	Wdowa ciemna, dz. drob. 2-je.
28	Grzybow.	J Dyszkant	Dzieci 6, bez sposobu do życia.
10	Krochmal.	Biedzińska M	Wdowa lat 65, kal. na ręce i no.
3	Boleść	Szwabe Tekla	Mąż nieobecny, dz. dr. 4 ro.
25	Piwna	Eckwart Alek	Lat 77, żona sparaliżowana.
12	Brzozowa	Pilszyńska J.	Lat 70, cór. gł.-niema, wn. 2.
38	Nowolipki	Zawisza Mar.	Suchotnik, dzieci drobne.
4	Garbarska	Zakręska Z.	Słabowita, dz. małych 5-ro.
6	Gęsta	Taperska A.	Wdowa lat 90, niedołężna.
23	Ordynacka	Chudzińska P.	Wdowa lat 70, niemidoma.

Kronika zagraniczna.

✕ *Z Wiednia.*

Jeden z tutejszych poetów tak zwanych „ludowych“ nazwiskiem Langer, zamieścił w dzienniku „Tagespresse“ skleconą na wzór pieśni patrjotycznej niemieckiej *Die Wacht am Rein*, pieśń p. t. *Wacht an der Donau* (Straż nad Dunajem) i w utworze tym, dość zresztą nieudolnej formy, wybuchł krańcowym patrjotyzmem austryjackim.

Niepodobało się to redakcji dziennika „Deutsche Zeitung, a nie podobało się dla tego, że pieśń nie była pruską ale austrjacką.

„Deutsche Zeitung“ więc, zwymyślawszy stylem przekupek i trzeciorzędnych dam kameljowych, Langera, redaktora „Tagespresse“ i cały świat austryjacki, ogłosił w swoich szpaltach parodję z wiersza Langera p. t. *Die Wacht am Alserbach.* (Jestto mały cuchnący strumyk, płynący do Dunaju, przez zachodnie przedmieścia Wiednia).

Parodję ową, „Deutsche Zeitung“ nazwała „właściwym i jedynym hymnem ludu austryjackiego.“

W nędznej tej ramocie, obraca się wszystko około gmachu w którym leczą obłąkanych, dając tem do poznania, że tam jest tylko właściwe pomieszczenie dla tych, którzy się chcą bawić w patrjotyzm austryjacki. Damy figurujące w „pieśni nad strumykiem“ głośne są z wesołego życia na przedmieściu zamieszkałem przez motłoch wiedeński, a wymienione nazwiska jenerałów, znane są, bądź to z okrucieństw, bądź klęsk poniesionych na polach czeskich.

Wojownikom tym, ulicznicom i ciemnemu motłochowi, uzbrojonemu w „mokre ścierki“ (mokremi ścierkami, *Nasse Fetzen* odgrażały się straganiarki wiedeńskie, że wypędzą w r. 1866 wojska pruskie) każe autor pieśni: *Die Wacht am Alserbach*, stanąć na czeli idei austryjackiej — boć nikt inny nie poważy się dziś zająć tego stanowiska.

„Tagespresse,“ organ ministerjalny, z tego powodu redaktora i współpracowników dziennika „Deutsche Zeitung“ nazwała: łobuzami, rzezimieszkami i łotrami pierwszej gildy, a sam dziennik „ladasznicą, którą należy skazać na chłostę“ — dodając przytem, że gdyby coś podobnego odważono się popełnić w Berlinie, opinja publiczna postarałaby się o to, ażeby podobny dziennik przepadł na zawsze.

Redaktor i dwóch współpracowników „Deutsche Zeitung“ zażądali od p. Gansa, dyrektora naczelnego „Tagespresse“ satysfakcji honorowej.

Dyrektorowi naczelnemu niechciało się walczyć naraz z trzema przeciwnikami, ale przyrzekł dać satysfakcję jednemu, byłemu oficerowi, dwóch innych zaś odprawił z niczem.

Otóż jeden z tych zuchów, obił kijem przed kawiarnią na ulicy „Wollzeile“ p. Gansa, który zaatakowany w sposób tak „nieprzyzwoity“ wydobył z laski sztylet ukryty i ranił nim napastnika.

Obu bohaterów odprowadzono do dyrekcji policji, a o awanturze zaraportowano do sądu kryminalnego.

Skandal ten, rozmazany został po wszystkich dziennikach austrjackich i niemieckich.

Dla ludku wiedeńskiego bezmyślnego, byłto ananas, dla myślących ludzi jednakże jestto bardzo gorzki migdał.

Ludkowi dziwić się trudno.

Jeżeli dziennikarze, reprezentanci opinji publicznej, tarzają się w błocie, lżą się i gryzą, lud musi i będzie śmiać się cynicznie, ze wszystkich i ze wszystkiego...

TRUMNY METALOWE

WYROBU FABRYKI

KAROLA MINTER

sprzedaż tychże Trumien odbywa się tylko w Składzie

LEOPOLDA KNOLL

przy ulicy Czvs'ej Nr 638B w domu B uernfe.n a

Wymiary i ceny Trumien:

a) **dla dzieci**: długości od 1°2" do 2°18" ceny od **rsr. 9** do **rsr. 50 kop. 50.**

b) **dla dorosłych**: „ „ 3° „ 3°15" „ „ „ **30** „ „ **72**.

Trumny metalowe są w kolorze: miedzi, oliwkowym, srebrnym (białe) z ozdobami złoconemi, oraz czarne imitujące heban z ozdobami srebrnemi.

Różnicę w cenie Trumien stanowią: wymiar, oraz stopień przyozdobienia zewnętrznego, materjał użyty do ich wyrobu jest tenże sam przy wszystkich gatunkach.

Z pos Trumien oraz: **Materace, Poduszki, Kapy atłasowe i Prześcieradełka** znajdują się w oddzielnie urządzonym magazynie w dziedzińcu.

Zamówienia z prowincji za pośrednictwem telegrafu, bywają zaraz dopełniane.

Ulica Czysta, Nr 638B (nowy 6).

Składy: w Lubiinie u p. W. K. Piotrowskiego. - w Hrubieszowie u p. T. Pawłowskieg .- w Radomiu u p. Jankowskiego. (1—6)

OD DYREKCJI TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
ŁAZIENEK I ŁAŹNI PAROWYCH

przy Nowym Zjeździe.

Na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów, dnia 13 (25) Sierpnia r. b. w Warszawie odbytem, postanowiono na rachunek tegorocznej dywidendy wypłacić na akcje od Nr 1 do 534 po 4% od normalnej wartości, to jest po **rubli dwadzieścia** od każdej 500 rublowej akcji.

PP. Akcjonarjusze mogą zatem ze swemi akcjami po odbiór wyż wzmiankowanej upłaty zgłosić się:

w Warszawie:

Do Kantoru Bankiera **Stanisława Lesser**, przy ulicy Miodowej w godzinach biurowych.

lub w Petersburgu:

Do St. Petersburskiego międzynarodowego Banku Handlowego.

Akcje od Nr 5 5 do Nr 800, nie biorą udziału przy powyższej upłacie.

w Warszawie, dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1872 r.

Prezydujący w Dyrekcji

Stanisław Lesser.

(1—3) — 8827 —

MAGAZYN
JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO.

ulica Miodowa, Pałac Dyzmańskich, Nr 2.

Po powrocie właściciela Magazynu z Paryża, otrzymano już tu na sezon jesienny i zimowy, wedle najnowszej mody wykończone **Okrycia, Palta, Burnusy, Płaszczyki, Veteman, Kostjumy** i t. p. Odznaczające się rzeczywistą nowością fasonów, doborem najpiękniejszych ozdób, tudzież wysokim gustem i elegancją.

Pomiędzy temi stanowią ostatnią nowość **Dolman Grazielle, Marie Stuardt, Larcine Triano, Masaniello, Leoni** i wiele innych.

Wielka kolekcja wybór ułatwia, a ceny jak najmożliwiej uprzystępnione.

(3—6) — 8542 —

Ktoby sobie życzył pomieścić na naukę w domu obywatelskim, o 9 mil od Warszawy

PANIENKĘ

około lat 13 już przysposobioną, dla dalszego kształcenia się przy dobrej nauczycielce, wraz z drugą panienką w tymże wieku, raczy się zgłosić na Leszno Nr 51 w bramie na lewo, na dole od frontu. — 878) — (1—3)

Za 11 Rsr. **sążeń drzewa** twardego, brzeziny z olszyną rąbanego; za 13 Rsr. takiegoż drzewa w szczapach, miary leśnej, dostawia za poprzednim zamówieniem, z własnych lasów **Adam Bogusławski.** Zamawiać należy pod Nrem 53, ulica Marszałkowska, w mieszkaniu Właściciela.

— 8695 — (2—3)

LIQUEURS DES MOINES BENEDICTINS

Wyłączna sprzedaż główna na Warszawę i Królestwo Polskie tego powszechnie cenionego **Likieru**, poruczoną nam została przez **P. F. Legrand aîné de Fécamp,** i takowy Likier w oryginalnym opakowaniu odsprzedajemy jak można najtaniej. Handlujący otrzymują stosowny rabat.

Simon i Stecki dawniej J. L. Flatau

(1—3) — 8762 — **ulica Graniczna Nr 14, Nowy-Świat 13.**

Potrzebna jest

MAMKA

ze świeżym pokarmem. Wiadomość przy ulicy Tamka pod Nrem 23 nowym, w domu W-go Paszkiewicza, w Składzie Wódek.

— 8812 — (1—2)

DWIE

OBERŻE

murowane z zajazdami przy szose o 14 wiorst od Warszawy oraz karczma jedna są zaraz do wypuszczenia w propinację. Wiadomość u Rządcy domu Nr 13 nowy, ulica Zielna.

— 8824 — (1—3)

MAGAZYN MÓD w mieście gubernjalnem Radomiu, daw. pod firmą Bronisławy i S-ka, przeszedł od 1-go Maja na własność tejże Bronisławy i poleca się względom Łaskawej Publiczności, która znajdzie tam wszelkie wymagania, pod względem gustu, elegancji i mody tak w strojach jak w dokładnem wykończeniu Sukien, Okryć oraz Bielizny damskiej i męzkiej w Rynku Nr 8, dom W-nej Olechowskiej. — 8580 — (2—2)

Przy ulicy Twardej Nr 9 nowy, otworzyłam

PRACOWNIĘ
Sukien damskich, bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej

i wykonywam takowe roboty tak ze swego materjału jak również i przyjmuję materjały do roboty. Uczciwość, dokładność w wykończeniu i akuratność w dopełnianiu zobowiązań, oto jest wszystko co na pochwałę mojej pracowni powiedzieć mogę. Chcąc zaś szczerą pracą zarobić na chleb powszedni i ograniczywszy wszystkie wydatki do minimum, jestem w możności brać ceny niższe od praktykowanych. Kilka **panienek** z porządnych domów, może mieć pod pod powyższym adresem zajęcie. — 8557 — (2—3)

NAJLEPSZY

CEMENT PORTLANDZKI

z Fabryki Pomorskiej w Szczecinie
sprzedaje się
po rs. 5 za beczkę
w Składzie

WIKTORA WERTHEIM.

Ulica Graniczna Nr 14, (gdzie Instytut Wód Mineralnych). — 8522 — (1—10)

Jest do sprzedania za rubli sr. dwa tysiące

Młyn parowy

obracany lokomobillą, systemu amerykańskiego z kamieniami francuzkiemi o dwóch gangach, zupełnie nowy w tym roku w m. Maju w ruch puszczony. Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 61 w sklepie cygar. (2—3) — 8697

Do sprzedania

2 pary Chomątów

Angielskich z tych jedna para zupełnia mało używana, oraz Liberja dla stangreta, płaszcz i surdut granatowy. Wiadrmość w domu Nr 2783 (nowy 2) mieszkania Nr 17, lub u Rządcy. — 8782 — (1—3)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

BAWARJA

zaraz lub od Ś go Michała pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. — 8807 — (1—1)

DWA DOMY

do sprzedania w dobrem miejscu mające dochodu czystego jeden 2,000 rubli drugi 1,800 Wiadomość u W-go Przyjemskiego Obrońcy przy ulicy Podwal Nr 519 na drugiem piętrze.

8822 — (1—1)

Jest do sprzedania

MŁYN

wodny,

o dwóch gangach, gruntu mórg 24 miary nowo-polskiej i łąki teże miary mórg 6, stawu mórg 7 prętów 260 we wsi Dworznie w gminie Skuły pow. Płońskim w gub. Warszawskiej od Warszawy mil 6, od Mszczonowa wiorst 6 położony za summę rs. 4,650. Wiadomość na miejscu. — 8785 — (1—3)

Młody człowiek

mówiący po polsku i po niemiecku, pochodzący z Prus, z porządnej familji szuka umieszczenia, bądź to w dystylarni za Szynkarza, lub też do kantoru albo sklepu do pomocy Ekspedytora Towarów. Bliższą wiadomość u Szwajcara w Hotelu Polskim.

— 8837 — (1—1)

DYSTYLATOR

dobrze obeznany z tą czynnością, potrzebnym jest do miasta Włocławka, za odpowiednią pensję, stół i pomieszkanie. Wiadomość udzieli Redakcja Kurjera Warszawskiego.

— 8805 — (1—1)

MĘŻCZYZNA

posiadający kilkaset rubli kapitału, obeznany z biurowością i językiem russkim, potrzebnym jest jako **Wspólnik** do interesu korzystnego. Wiadomość w kantorze korespondencji wprost b. Komisji Skarbu przy ulicy Rymarskiej Nr 12 w godzinach od 12-tej do 2-ej. Tamże piszą po rusku prośby i przyjmują tłomaczenia. — 8839 — (1—3)

NAUKA
KROJU.

Przyjmuję do nauki kroju tak u siebie w mieszkaniu jak również udzielam lekcje po domach. A że wyuczam grontownie i praktycznie to jest najlepszą rękojmią, że mogę wskazać Osoby, które się wyuczyły u mnie i dziś pozakładały magazyny tak w Warszawie jak i w różnych miastach. Przytem przyjmuję do kroju wszelkie ubrania damskie podług najnowszych modeli: **Suknie balowe, Kostjumy, Szuby, Paletoty** i t. p. Skrojone ubiory mogą być sfastrygowane i dopasowane do figury na poczekaniu, zastać mnie można od godziny 9 do 12 i od 3 do 6. Ulica Nowy-Świat, róg alei Jerozolimskiej Nr 13 nowy od frontu na parterze.

— 8835 — (1—1)

Rs. 6,000,

Jest do wypożyczenia na pierwszą połowę wartości domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, Nr 37, dom W-go Schouppé, mieszkania Nr. 4. — 8791 — (1—1)

Poszukiwaną jest w jednym z najlepszych punktów miasta Warszawy

DYSTRYBUCJA.

Ktoby takową miał do sprzedania, raczy się zgłosić do Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— 8793 — (1—3)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

MLECZARNIA

z wszelkiemi rekwizytami gospodarczemi do zakładu tego należącemi, oraz z mieszkaniem stajnią, wozownią i piwnicą. Wiadomość u stróża w domu Nr 58 przy ulicy Nowy-Świat. — 8818 — (1—3)

WELOCYPED

dwukołowy, bardzo mało używany do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 6. — 8804 — (1—3)

Żyto Probstejskie
i Corrensa

do siewu, z dóbr Konstantynów, nadeszło w komis do sprzedaży, do Kantoru Jana hr. Ledóchowskiego przy ulicy Długiej Nr 30 nowy. — 8744 — (2—3)

Dla PP. Młynarzy!

GAZĘ JEDWABNĄ

francuzką, najlepszą na **pytle**, wszystkich numerów poleca kantor

J. Ławickiego

Ulica Długa Nr 16, wprost Cerkwi.

— 8465 — (4—6)

W mieście powiatowem Łukowie, przy drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, trzy mile od miasta Gubernialnego Siedlec, jest do wydzierżawienia

Ogród owocowy

i Warzywny obszerny, z inspektami, nowo oparkanionemi, wygodnie urządzonemi. Wiadomość przy ulicy Kościelnej Nr 321. drugie piętro Nr mieszkania 7, lub na miejscu u Administratora Majoratu Łuków.

— 8740 — (2—3)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 4756 (nowy 5). — Дозволено Цензурою. ([illegible]).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 198

Dnia 9 Września 1872 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1872 roku.*

NAKŁAD I DRUK JOZEFA UNGRA.

ENCYKLOPEDJA OGÓLNA

WIEDZY LUDZKIEJ

w ośmiu tomach,

wydawana pod kierunkiem redakcyj Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca.

ZESZYT ÓSMY

TOM 2-gi

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Kantorze Drukarni

przy ulicy Nowolipki, Nr 2406 (nowy 3).

Dzieło powyższe wychodzić zaczęło od 15 maja r. b., całe zaś wyjdzie w 48 zeszytach co dni 15, każdy zeszyt po 5 arkuszy w wielkiej ósemce, ścisłym drukiem na dwie szpalty, tak, że dzieło, obejmować mające 8 tomów, czyli 240 arkuszy druku, w ciągu lat dwóch zostanie ukończone.

WARUNKI PRENUMERATY.

Cena Encyklopedji dla Prenumeratorów Tygodnika illustrowanego i Wędrowca wynosi:

w Warszawie . . . . za 8 tomów rsr. 10.
Na Prowincji i w Cesarstwie „ „ „ „ 12.

które wnosić można także ratami, a mianowicie:

w Warszawie po rs. 1 przy zeszycie 1, 5, 10. 15, 20. 25. 30. 35. 40 i 45.

Stosownie więc do powyższych warunków, **Tygodnik illustrowany i Wędrowiec** wraz z **Encyklopedją** kosztuje, począwszy od 1-go kwietnia r. b.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w Warszawie:

Rocznie: z Encyklopedją rs. 13 kop. — bez Encyklopedji jak dotąd rs. 8
Półrocznie: „ rs. 6 kop. 50 „ „ „ „ rs. 4
Kwartalnie: „ rs. 3 kop. 25 „ „ „ „ rs. 2

Na Prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie: z Encyklopedją rs. 18 k. — bez Encyklopedji jak dotąd rs. 12 k. —
Półrocznie: „ rs. 9 k. — „ „ „ „ rs. 6 k. —
Kwartalnie: „ rs. 4 k. 50 „ „ „ „ rs. 3 k. —

WĘDROWIEC w Warszawie:

Rocznie: z Encyklopedją rs. 10 k. 72 bez Encyklopedji jak dotąd rs. 5 k. 72
Półrocznie: „ rs. 5 k. 36 „ „ „ „ rs. 2 k. 86
Kwartalnie: „ rs. 2 k. 68 „ „ „ „ rs. 1 k. 43

Na Prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie: z Encyklopedją rs. 13 k. — bez Encyklopedji jak dotąd rs. 7 k. —
Półrocznie: „ rs. 6 k. 50 „ „ „ „ rs 3 k. 50
Kwartalnie: „ rs. 3 k. 25 „ „ „ „ rs. 1 k. 75

Dla osób nieprenumerujących Tygodnika illustrowanego lub Wędrowca, Encyklopedja ogólna sprzedawaną będzie w księgarniach, po wyjściu każdego tomu, tom po rs. 2 kop. 50. —8746— (1—1)

NAJTAŃSZY ATLAS SZKOLNY

w języku niemieckim, **z nowemi zmianami, z 24 Mapp pięknie kolorowanych** złożony, za 30 kop., z przesyłką pocztą 45 kop., do nabycia w Księgarni i Składzie Nut Maurycego **ORGELBRANDA,** naprzeciw posągu Kopernika. (6—10) —8016—

Nieruchomość w Warszawie.

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1700G położona, sprzedaną zostanie w drodze subhastacji, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 6 (18 Września 1872 r. o godzinie 10 zrana.

Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza tegoż Trybunału i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego. Nadmieniam, że na nieruchomość rzeczoną, Towarzystwo Kredytowe miejskie, przyznało pożyczkę listami Zastawnemi summę rs. 6000.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 11,161 kop. 94. Wadjum rs. 1000.

Leon Czarnecki,
Patron Trybunału, przy ulicy Podwal, pod Nr 497A.

(3—3) — 8610 —

NOWO OTWORZONA KSIĘGARNIA

PIOTRA JACKOWSKIEGO

W WARSZAWIE, PRZY ULICY PODWALE Nr 523 (nowy 18)

Podaje do publicznej wiadomości, iż znacznie obniżyła ceny katalagowe dzieł następujących:

	Miejsce wydania	Rok	Cena Katalogu		Zniżona	
			rsr.	kop.	rsr.	kop.
„Barbaryści czyli dzień 4-go Grudnia", powieść Eug. Skribe.	Warszawa	1852	—	90	—	35
„Edgar i Eugenja czyli niektóre wypadki z roku szu B. Chmielnickiego", 3 tomy.	Wilno	1843	1	80	—	60
„Domek przy ulicy Głębokiej", powieść Włodz Wolskiego, 3 tomy.	Warszawa	1859	2	20	1	—
„Tryt of Saga Skandynawska", Izajasza Tegneza, przek. Józefa Grajnerta, z rycinami.	Warszawa	1859	1	80	—	60
„Lejbe i Siora czyli listy dwóch kochanków", romans przez J. U. N., z rycinami.	Warszawa	1861	1	—	—	50
„Litwa pod względem starożytnych zabytków", p. Ludwika z Pokucia.	Wilno	1846	1	50	—	60
„Lunatycy czyli przepowiedziane nieszczęście", p. D-ra T. Tripplina, 2 tomy.	Wilno	1857	1	50	—	50
„Jasnowidząca z Prevorst" spostrzeżenia, z rycinami, 2 tomy.	Warszawa	1832	3	50	1	50
„Iljada Homerowska", przekład z greckiego Jacka Idziego Przybylskiego, 7 tomów z rycinami i mapami.	Kraków	1814	8	.	3	60
„Galerja obrazów szlacheckich", opowiadania Cześnikiewicza, 3 tomy.	Warszawa	1860	3	60	1	50
„Obrazy historyczne z czasów Stanisława Leszczyńskiego".	Kraków	1861	—	90	—	20
„Pamiętniki historyczne", p. Leopolda Hubert, 2 tomy.	Warszawa	1861	3	—	—	75
Pisma ulotne oryginalne i tłom., p. M. Rubinsteina.	Warszawa	1842	1	35	-	40
„Noc bezsenna", rozmyślania i powiastki, p. Eleonorę Sztyrmer, 3 tomy.	Warszawa	1859	2	70	—	75
Poezje, p. A. S. S., 2 tomy, z rycinami.	Warszawa	1859	1	80	—	60
„Poselstwo lorda Elgin do Chin i Japonji w latach 1857—1858—1859."	Warszawa	1863	1	80	—	75
„Pamiętniki o wyprawie Chocimskiej r. 1621", p. Żegota Pauli.	Kraków	1853	1	20	—	40
„Rachela Gray", powieść p. Julję Kavanagh.	Warszawa	1867	—	75	—	25
„Pieniądze czyli sztuka dorobienia się majątku".	ditto	1854	1	—	—	30
„Stara osa", kilka zarysów towarzyskich, p. A. Niewiarowskiego.	ditto	1857	—	75	—	25
Pogadanki astronomiczne, z atlasem, napisane p. J. Bayera.	ditto	1863	1	—	—	50
„Myśl", tomik prac zbiorowych, ozdobiony drzeworytami, p. H. Przybysławskiego.	ditto	1862	..	90	—	20
Powieści i Legendy, p. Ad. Am. Kosińskiego, 4 tomy.	ditto	1851	4	—	2	—
„Kataleptyk", powieść nieboszczyka Pantofla, p. E. Sztyrmer, tomów 2.	Wilno	1846	2	25	-	75
Pisma Aleksandra Grozy, 2 tomy w jednym.	Warszawa	1855	1	20	.	30
Poezje Aleksandra Grozy, 2 tomy.	Wilno	1843	1	50	—	40
Pisma Edwarda Marjana, 3 tomy.	ditto	1842	2	25	—	60
Fantazje wierszem i prozą.	Warszawa	1855	—	75	—	20
„Oblężenie Roszelli czyli sumienie czyste pociechą jest w nieszczęściu", 2 tomy.	Kraków	1823	1	80	1	—
„Tatry", p. Bogusza Zyg. Stęczyńskiego, z 80-ma rycinami.	ditto	1860	8	-	1	50
Poezje trzech braci, 3 tomy.	Petersbur.	1837	2	25	—	75
Pisma zbiorowe Wileńskie) Jana ze Śliwina.	Wilno	1859	3	—	1	-
ditto ditto ditto)	ditto	18.2	1	50	—	75
„Dziewczyna o trzech spódniczkach", romans p. P. de Kock.	Warszawa	1871	--	67½	—	45
„Świat duchów czyli sny, przeczucia i widzenia" p. L. Rogalskiego, 3 tomy.	Warszawa	1869	4	-	1	—
Rozmaitości naukowe i literackie, p. M. Gliszczyńskiego 10 tomów.	Warszawa	1859	6	—	2	—
Słownik niemiecko-polski, p. H. Liebkinda.	Warszawa	1855	1	—	—	60
Słownik niemiecko-rossyjsko polski, p. H. Liebkinda,	Warszawa	1855	1	80	1	—
Wybór rozrywek dla różnego wieku, p. H. Sk.. 2 tomy.	Warszawa	1854	1	35	—	60
Wspomnienia z podróży po Krymie, p. E. Chojeckiego, z rycinami.	Warszawa	1845	1	35	—	40
„Zamek Ogrodzieniec", powieść historycz. z XIIgo wieku, p. XX.	Kraków	1847	—	75	—	30
„Nowy czarnoksiężnik Bosko."	Lwów	1871	—	20	—	10

NB. biorący na tuziny, płacą za tuzin 90 kop.

Taż Księgarnia oprócz wymienionych dzieł posiada znaczny zbiór wyborowych i rzadkich powieści, oraz dzieł treścihistorycznych, jak niemniej Książek szkolnych nowych i używanych. (1—3) —8813

POCZTHALTERJA

w mieście POWIATOWEM,

o kilka mil od Warszawy, przy szosse pierwszego rzędu położona, w zabudowaniach rządowych mieszcząca się, złożona z 16 koni i odpowiednich ruchomości, jest zaraz do sprzedania z bardzo niską ceną. O bliższych warunkach dowiedzieć się można listownie przez Redakcję Kurjera Warszawskiego, adresując poste restante **W. K. S.**

—8513— (3—3)

W dniu 14 (26) Września r. b. o godzinie 10 z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie w wydziale I sprzedaną będzie przez publiczną licytację **Nieruchomość** Nr 2214 lit c, w Warszawie przy ulicy Inflantskiej położona, a składająca się z domu frontowego i sześciu oficyn. Licytacja zacznie się od summy rs 8580 kop. 28⅔ Vadium złożyć trzeba w ilości Rs. 1,000. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można u Pisarzy Trybunału W-łu I i w Kancelarji Kajetana Wołowskiego Patrona w Warszawie pod Nrem 596a zamieszkałego, od godziny 8 do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

za **Kajetana Wałowskiego**
Seweryn Chmielewski Patron.

—8829— (1—2)

OSOBA

w wieku, około lat trzydziestu, dobrze wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domem, lub do opieki nad dziećmi w Warszawie. Wiadomość na Sewerynowie, w domu hr Uruskiego Nr 12 nowy, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 23, pomiędzy godziną piątą a szóstą po południu.

—8737— (2—3)

UCZNIOWIE

potrzebni są do zawodu rękawiczniczego, podobnież i do nożownika. Wiadomość: ulica Marszałkowska i róg Świętokrzyskiej, pod Nrem 1376 u Barańskiego.

- 8704 - (2—3)

DYREKCJA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

Podaje do powszechnej wiadomości, iż dobra **Tykocin** z przyległościami w powiecie Mazowieckim, gubernji Łomżyńskiej położone, mające zawierać podług deklaracji do podatku gruntowego w roku 1865 podanej, mórg 2693, należące do funduszu rezerwowego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wystawione zostają na sprzedaż przez publiczną licytację głośną, w dniu 28 Września (10 Października) r. b. odbyć się mającą w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiogo w Warszawie, podczas posiedzenia Dyrekcji Głównej od godziny 12 w południe. Cena kupna tych dóbr wraz z inwentarzem żywym i martwym, jaki na gruncie znajduje się, ustanowioną została w summie rs. 92,000, i od tej summy licytacja in plus rozpocznie się. Każdy przystępujący do licytacji, złożyć winien na wadjum 4000 w gotowiźnie, bądź w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych wyobrażających podług kursu ostatniego rs. 4000 w gotowiźnie. Nabywcą dóbr Tykocin będzie ten z licytantów, który najwyższą summę nad tę cenę postąpi, i zaofjaruje zapłacić na poczet ceny kupna summy rs. 12,000 w gotowiźnie, pod utratą złożonego wadjum, na wypadek gdyby tego zobowiązania do upływu dni 14 po licytacji nie spełnił bez wezwania i stawienia go w zwłoce. Z zalicytowanego szacunku potrąconą będzie: a) Summa 12,000 rs. wyżej wzmiankowana, b) pożyczka Towarzystwa 5% Serji I-ej z r. 1869 w summie imiennej rs. 58,200, od której nabywca będzie w obowiązku raty, poczynając od poborowej 2-giej 1872 r. w Grudniu r. b. przypadającej, niszczać; podług zasad i przepisów ustawami Towarzystwa określonych, aż do zupełnego umorzenia kapitału rs. 58,200 z procentem. Resztę uzupełniającą ustanowiony do licytacji szacunek, to jest summę rs. 21,800, oraz to wszystko co nad summę rs. 92,000 do licytacji podaną postąpionem zostanie, nabywca obowiązanym będzie zapłacić funduszowi rezerwowemu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego gotowizną bez procentu, w ratach kolejnych półrocznych w dniach 12 Grudnia i 12 Czerwca każdego roku, poczynając od roku 1872, licząc na każdą ratę rs. 500.

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w Biurze Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, u Radcy Dyrekcji Szczegółowej Delegowanego do Wydziału Hypotecznego w Łomży i u Administratora dóbr Tykocin na gruncie.

O stanie dóbr zaś, każdy ubiegający się o ich kupno, na gruncie przekonać się winien.

Warszawa, dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1872 r.

Za Prezesa, **Klimaszewski.**

(4–8) — 8116 — P. o. Pisarza **Nowosielski.**

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego zawiadamia iż w d. 4 (16) Września r. b. o godzinie 10-tej z rana w Trybunale Cywilnym w Wydziale I-ym w Warszawie odbędzie się ostateczne przysądzenie **Nieruchomości** Nr 1713A, przy ulicy Pięknej do massy upadłości Juljana Lipkau należącej, składającej się z pałacu murowanego i innych zabudowań masiw murowanych ogólnej rozległości łok kw. 20,000 w której mieści się ogród fruktowy 15,000 łokci kw. obejmujący.

Licytacja zacznie się od summy rs. 18,163 kop. 26⅔. Wadjum rs 2,000. Bliższe szczegóły poznać można, u Pisarza Trybunału lub u podpisanego Adwokata

Konstanty Borzewski.

—8823— (1–1)

O S O B A,

w średnim wieku uzdatniona do krawieczczyzny i bielizny bardzo przyzwoita życzy sobie miejsca do zarządu domu lub za pannę służącą; tamże jest panienka obeznana z początkami języków francuzkiego, niemieckiego i ruskiego i obeznana w robotach życzy sobie miejsca do dzieci. Wiadomość przy ulicy Freta Wązkiej pod Nr 270 w sklepie fajansu. —8716— (2–3)

PANNA

zdatna do strojów lub do kapeluszy, może znaleźć stosowne zajęcie w mgazynie

J. Kreutzer,

ulica Niecała; Nr 614. (2–3) —8543—

ROLETY

z Płótna Rewańtuchowego,

oraz kolorowe w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą **W. Muszewski**, dawniej J. ROŻAŃSKI, ulica Miodowa, Nr 9.

(1–6) — 8795 —

W Y P R Z E D A Ż

MAGAZYNU MEBLI PO BRÜHLU

przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 67 nowym, w domu gdzie Fabryka Fortepianó w Panów Krall i Sejdler

Po cenach niżej kosztu. (3–6) — 8573 —

Paryżanka młoda,

posiadająca doskonale język niemiecki, życzy sobie udzielać konwersacji. Ulica Nowy-Świat Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, Nr 4 drwi. Przyjmuje od godziny 3-ej do 6-tej po południu. —8568— (2–3)

O S O B A,

posiadająca muzykę, język francuzki, niemiecki, polski i ruski poszukuje miejsca dla zastąpienia dzieciom matki i prowadzenie ich edukacji. Może się przytem zająć domem. Bliższa wiadomość w Redakcji Kur. Warsz. —8718— (2–3)

OSOBA

znająca się dokładnie na krawiecczyznie i na szyciu maszynowem, żądaną jest na stałe pomieszczenie na ulicę Długą pod Nr 11. Zastać można codziennie od godz. 9 tej do 3-ej, lub od 5-tej do 6-tej. —8765— (2–3)

Młoda **Niemka,** poszukuje miejsca

BONY.

Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit B. B. —8748— (2–3)

OBWIESZCZENIE.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania para **KONI** karych powozowych dobrze ujeżdżonych za przystępną cenę. Wiadomość w koszarach Mirowskich u żandarma Myszyna. —8826— (1–3)

O S O B A M Ł O D A

z prowincji przybyła, mogąca złożyć stosowną kaucję poszukuje obowiązku sklepowej albo gospopyni. Wiadomość przy ulicy Smolnej, Nr 6, 3 piętro mieszk. Nr 8. —8801— (1–3)

Potrzebna jest

GOSPODYNI

na wieś w niewielkiej odległości od Warszawy. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Grzybowską Nr 22, pomiędzy 4 a 6-tą. Stróż wskaże. —8808— (1–3)

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny i do maszyny, systemu Growera i Bekera w domu Raczyńskiego Nr 3, przy ulicy Wielkiej na 2-em piętrze w oficynie. —8789— (1–1)

O S O B A

wykształcona płci żeńskiej, z niewielkim kapitalikiem może pryjąć korzystne zajęcie jakie jest do odstąpienia z przyczyny wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Krak.-Przedm. Nr 15, pałac St. Potockiego, w sklepie Perfumerji, przy samej głównej bramie. Tamże jest wiadomość o sprzedaży mebli, luster, lanszaftów, kuchennej miedzi, pościeli, palta watowanego męzkiego. —8581— (2–2)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Meble mahoniowe

rypsem bordo kryte, jako to: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, stół i stolik do kart a także lustro, kocioł miedziany i samowar duży, ulica Aleja Jerozolimska Nr 34, mieszkania Nr 23 drugie piętro. —8607— (3–3)

Uczennica Konserwatorjum,

poszukuje na mieszkanie oddzielnego pokoiku przy rodzinie z fortepianem. Adresować proszę: Hotel Polski Nr 55. —8775— (2–3)

O S O B A

kompletnie uzdatniona do kroju i znająca się w ogóle na szyciu, poszukuje odpowiedniego zajęcia w magazynie sukien damskich. Dowiedzieć się w Hotelu Victorja Nr 56. —8767— (2–2)

Dla Panów
AKADEMIKÓW,

jest mieszkanie z całkowitem utrzymaniem, ulica Marjańska i róg Twardej Nr 11, mieszkania 14, czas dla rozmówienia się, od godziny 11 do 5. —8796— (1–3)

U AKUSZERKI
SLIWIŃSKIEJ

pod Nr. 156, nowy 4, przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, są pokoje do wyboru, z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, życiem i usługą, lub bez i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. —8795— (1–3)

Wieś OSSOWKA

obejmująca 555 dziesiatyn (37 włók) gruntu żytniego w połowie I-ej klassy, położona o 8 wiorst od Janowa, Konstantynowa i Biały stacji Warszawsko-Terespolskiej, i wieś **Bujały** obejmująca 150 dziesiatyn (10 włók) gruntu pszennego pierwszej klassy, położona o milę od Sokołowa, Sterdyni i cztery mile od Czyżewa i Siedlec, są do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość w miejscu lub na Pradze ul. Wołowa Nr 232a dom W. Wardyńskiego. —8792— (1–3)

F O R T E P I A N

mahoniowy o 6 oktawach w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość na ulicy Przyrynek obok kościoła Panny Marji Nr 1913, nowy 9. Wiadomość u Gospodyni domu. Za bardzo niską cenę. —8808— (1–1)

Do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy o 4 oktawach, wielkości i kształtu stolika złożonego do kart, Kanapa mahoniowa skórą amerykańską kryta, Fotel adamaszkiem kryty, Toaleta mahoniowa, Stolik do kart jesionowy, Stolik pod orzech politurowany, Wanna cynkowa mało używana, Klatka duża mosiężna na papugę, Łóżko podwójne lakierowane. Wiadomość przy ulicy Jasnej Nr 1365 nowy 3 w oficynie lewej na dole Nr 4 mieszkania od 10 do 1 i od 4 do 6 po południu. —8832— (1–1)

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy z fabryki Budynowicza, w zupełnie dobrym stanie za rs 200. Ulica Widok dom Karnickiego Nr 8, mieszkania Nr 6. —8817— (1–1)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

palisandrowy, adamaszkiem kryty, w dobrym stanie, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu przed kanapę, kozetka cała kryta rypsem szafirowym, fotel mahoniowy z bokami, kryty skórą amerykańska. Ulica Sienna Nr 15 nowy. Wiadomość z bramy na lewo. —8755— (2–3)

Z powodu wyjazdu jest do **sprzedania**

KOŃ
wierzchowy,

maści białej prawdziwy czerkieski, jeżeli kto zechce może być i **Siodło** wraz z uzdeczką, można go obejrzeć każdodziennie w koszarach Kubańskich na dole w zamku. —8802— (1–3)

Jest do sprzedania

KLACZ

Angielska pełnej krwi wyścigowa znana z renomy. Wiadomość u Rządcy domu Nr 13 nowy róg ulic Siennej i Wielkiej. —8825— (1–3)

LOKAL składający się z Salonu, gabinetu i przedpokoju w którym dla małej familji można i gotować z oddzielnem paradnem wejściem na parterze, oraz gabinet z przedpokojem na drugim piętrze do najęcia od 1-go Października 1872 r. przy ulicy Ciepłej w domu Nr 1107a (nowy 8). Wiadomość u Właściciela domu. —8811— (1–3)

Potrzebny jest od 1 Października r. b. **POKOJ** jeden obszerny lub dwa małe **z osobnem wejściem** przy ulicy Długiej, Bielańskiej lub Miodowej. Upraszam o spieszne złożenie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami E. J. H. —8830—

Z powodu wyjazdy zaraz lub od Ś-go Michała do wynajęcia

3 POKOJE,

przedpokój, passaż i kuchnia, na I-em piętrze od frontu. Ulica Nowolipie Nr 39 nowy. (2–3) —8710—

— Jest do wynajęcia **Pokój** z wspólnem wejściem i z opałem od Ś-go Michała, dla osoby pojedynczej nieprowadzącej domowego gospodarstwa. Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione do krawiecczyzny damskiej i do nauki. Wiadomość przy ulicy Długiej w hotelu Niemieckim, w dziedzińcu na lewo pierwsze wschody na pierwszem piętrze, lub u Szwajcara. —8754— (2–3)

Jest do sprzedania od d. 1 Października r. b.

SKLEP

mieszczący sprzedaż pieczywa, mydła, świec, i norymberszczyzny, wraz z wszelkiemi utensyliami. Wiadomość powziąć można na miejscu, przy ulicy Długiej Nr 14 nowy, w godzinach popołudniowych. —8621— (2–2)

W domu Bankiera
STANISŁAWA LESSER

przy ulicy Instytutowej Nr 1726K

Jest do wynajęcia od Świątego Michała

LOKAL z 6-ciu Pokoi złożony, z urządzeniem gazowem i wodociągiem, w razie żądania może być dodana Stajnia i Wozownia.

Wiadomość bliższa u Rządcy domu na miejscu w godzinach rannych.

(1–6) — 8731 —

Nowo wyrestaurowane

LOKALE

większe i mniejsze, są do wynajęcia od Ś-go Michała w domu Nr 749 (10) nowy. Wiadomość u Rządcy domu. —8816— (1–3)

Do wynajęcia od Ś. Michała.

Na 1-szem piętrze od frontu: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z drwalnią piwnicą i górą, rocznie rs. 150.

2 pokoje i kuchnia, rocznie rs. 120.

1 pokój i kuchnia, rocznie rs. 80.

Na 3-cim piętrze od frontu: 2 pokoje przedpokój i kuchnia, rocznie rs. 100.

Mieszkania wszystkie są suche, widne i ciepłe.—Stajna i Wozownia dla dorożkarza lub utrzymującego krowy. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu Nr 2911/12, nowy 4, Aleja Jerozolimska i róg Solca.—8743—(2–3)

Do wynajęcia od Ś-go Michała

CZTERY POKOJE

z kuchnią i wszelkiemi wygodami za rs. 245 rocznie przy ulicy Marjensztadt Nr 16 nowy w 2-im domu od Krakowskiego-Przedmieścia. **SKLEP** z pokojem i kuchnią za rs. 330 przy ulicy Leszno Nr 18 nowy. **SKLEP** z pokojem za rs. 180 przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 2 nowy. —8815— (1–3)

Potrzebny jest od Ś-go Michała r. b.

POKÓJ

suchy, ciepły i czysty, z kucnenką małą angielską, bądź oddzielnie, bądź przy familji, byleby z oddzielnem wejściem. Ktoby miał do wynajęcia, raczy nadesłać adres do Redakcji Gazety Warszawskiej pod lit. L. —8739— (2–3)

Nagrody rubli srebrem 5.

We Czwartek dnia 5 Września przechodząc ulicami od Twardej na Nalewki zgubiono fasonik z pierścienia z 5 brylanc kami. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić za nagrodą na ulicę Twardą Nr 8 nowy, mieszkanie 7. —8799— (1–2)

ZAGINĄŁ

Bilet służbowy,

dymisjonowanego żołnierza Michała Paduchy. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić do Redakcji Kur. Warsz. za nagrodą jeśli będzie żądana. —8831— (1–3)

W dniu 4 b. m., na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej, zgubioną została

Portmonetka

z czarnej skóry, (cuir de Rusie) w której znajdowało się kilkanaście rubli papierkami, 3 sztuki złote po 20 marek i 20-to frankowe, marki pocztowe 10 kopiejkowe i trzygroszówka przedziurawiona. Znalazca zechce złożyć powyższą zgubę w kantorze Rządcy hotelu Europejskiego gdzie otrzyma nagrody rubli **15.** —8742— (2–2)

Dnia 6 b. m. między godziną 10-tą a 11-tą z rana zgubił piesek **obróżkę** blaszaną żółtą, pedszytą czerwoną skórką wraz z kłódką i tabliczką na rok 1872; otrzymałam wiadomość o tej obróżce w cyrkule I, że jakiś pan ją znalazł, a zatem upraszam Szanownego znalazcę o zwrót tej obróżki do magazynu Obuwia Damskiego L. Wiśniewskiego przy ulicy Podwal pod Nrem 518 nowy 26, dom W-go Kajzerstajna. —8814— (1–1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473 c nowy 5).

Дозволено Цензурою.